Nr 180. Dnia 12 sierpnia. Dnia 31 lipca (1 ' sierpnia) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.— **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Klary Panny.
Jutro: śś. Hipolita i Kassjana MM.
Poniedziałek: ś. Euzebjusza Wyznawcy.
Wtorek: Wniebowzięcie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 39.
Zachód „ „ 7 „ 41

Długość dnia godzin 14 minut 51.
Ubyło „ „ 1 „ 52.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Rocha Wyznawcy.
Czwartek: ś. Anastazjusza Biskupa.
Piątek: ś Agapita Męczennika.
Sobota: ś. Rufina Wyznawcy.

— W dniu jutrzejszym nabożeństwa z zupełnym odpustem odbędą się w następujących kościołach:

św. Aleksandra przy placu Trzech krzyży, pamiątka poświęcenia kościoła;

w kościele N. Marji Panny na Nowem Mieście konkluzja oktawy nabożeństwa z uroczystości Przemienienia Pańskiego, oraz

w kościele św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli pod Warszawą, ku czci św. Wawrzyńca, odłożony z dnia 10-go b. m.

Ciało św. Wawrzyńca leży w Rzymie, w kościele jego imienia; tamże jest krata, na której był pieczonym. Ręka i ramię jest na Lateranie, głowa zaś w Krakowie, w kościele kanoników św. Augustyna u Bożego Ciała. Ramię jedno znajduje się tamże w kościele św. Trójcy, czyli u oo. dominikanów, a ręka w kościele św. Wacława w Mogile.

— W poniedziałek w kościołach tutejszych odprawione będą uroczyste nieszpory, poprzedzające dzień świąteczny Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny.

— Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą 11-ą po Świątkach zapisaną jest u Marcina św. w rozdz. 7-ym „*O uzdrowieniu głuchoniemych.*“

Przegląd polityczny.

Czwartkowe już telegramy nasze zwiastowały wydanie *irade* sułtańskiego, które orzeka Arabiego baszę buntownikiem, a oświadcza się z poparciem dla zachwianej w kraju władzy khedywa, przez uchwałę notablów z d. 29-go z. m., zapadłą w Kairze, poprostu odartego z charakteru prawowitego władcy Egiptu i odsądzonego od prawa wydawania firmanów. Wiadomości, zawarte w nadeszłych wczoraj pismach zagranicznych, stwierdzają w zupełności wczesną naszą wiadomość. Irade przesłanem już zostało do W. Porty, ale—jak się zdaje—nie zostało dotąd urzędownie ogłoszonem w formie proklamacji do egipcjan. Świadczy o tem otrzymany wczoraj przez nas już po zamknięciu dziennika telegram z Londynu następującej treści:

„*Dilke zawiadomił w izbie gmin, że W. Porta przedłożyła projekt proklamacji, popierającej khedywa a ogłaszającej naczelników partji wojskowej, zwłaszcza zaś Arabiego, buntownikami.*"

Proklamacja jest osobnym aktem urzędowym W. Porty, wypływającym z irade sułtańskiego. Według form, stanowiących podstawę stosunków obu władz najwyższych w Turcji, sułtan wydaje pismo do swoich ministrów, t. j. do W. Porty, nakazujące im wypracować rozporządzenia lub odezwy w duchu wytycznych wskazówek, zawartych w najwyższem piśmie. Tak się rzecz ma i w chwili obecnej. Skoro irade sułtańskie ułożonem zostało najzupełniej w duchu umowy zawartej przez Saida baszę z lordem Dufferinem, a jak czwartkowe oświadczenie Dilkego w izbie gmin oświadcza, W. Porta wypracowała już odnośną proklamację, nic przeto nie stoi na zawadzie niezwłocznemu powiadomieniu w uroczysty sposób świata muzułmańskiego o najwyższej woli kalifa.

Tak przeto jest faktem dokonanym, że wojska sułtańskie — w duchu konwencji zawartej z Anglją, jeszcze nie podpisanej, ale wedle równoczesnego oświadczenia Dilkego już ułożonej—powloką się do Egiptu w orszaku angielskim, przypominając paziów, niosących szkarłatny ogon cesarzowej indyjskiej, lub drabantów, z pochylonem czołem towarzyszących tryumfującemu pochodowi mocarza. Jesteśmy świadkami najwyższego upokorzenia Turcji; we własnym kraju nietylko pozwalać musiała na cudze gospodarstwo, ale jeszcze usuwa mu przeszkody i ciernie z drogi! Nie ulega bowiem wątpliwości, że asystencja wojsk sułtańskich użycza niemałej podpory moralnej militarnemu wystąpieniu Anglji. Na niektóre umysły muzułmańskie godło sułtańskie wywiera jeszcze urok magiczny i niemożna wątpić, że obecność wojsk tureckich w towarzystwie przymusowem anglików oddziała na zabobonniejsze i lękliwsze umysły, które mogą odwrócić się od Arabiego, widząc, że sułtan go się wypiera i potępia.

Ale po nad kalifem stoi prorok i koran. A prorok nie pozwala wiązać się z giaurem na pognębienie wyznawców islamu. Tak mówi „ubogi najwyższy szeik islamu“, tak mówi wielki szeryf Mekki, tak mówią softy, ulemowie, derwisze i profesorowie Azharu, tak nareszcie powiada w swoich odezwach do ludu arabskiego owinięty zielonym turbanem potomek proroka, Achmed Arabi... Głos ich wsiąknie rychlej do uszów ludu, niż kontrasygnowany przez lorda Dufferina głos apostaty-kalifa. I dlategoto współdziałanie wojsk sułtańskich z bataljonami Wolseleya—a zapewne i pod jego komendą, uważamy za najwyższą klęskę moralną, jaką Abdul-Hamid mógł ponieść. Rozwiany przeto dumny sen jego o odzyskaniu pełnej władzy kalifa nad Egiptem, o restauracji panowania tureckiego w dawnym wielkim stylu nad północną Afryką i całym światem muzułmańskim! Ten sen mógł się ziścić jeszcze do niedawna i ukoić boleść padyszacha po wyrzuceniu go za Bałkany i z Tunisu...

Obecnie protektorat rzeczywisty Anglji nad Egiptem jest już tylko kwestją czasu; wypływa on logicznie i sam przez się z dzisiejszej akcji, podjętej przez anglików celem przywrócenia władzy khedywa. Gdy Anglja powróci mu tron, protektorat będzie naturalnem tego faktu następstwem. Prawda, że konferencja ma po dokonanem stłumieniu egipskiego buntu zgromadzić się powtórnie i dokonać rewizji faktów spełnionych przez Anglję nad Nilem i w kanale Sueskim. Ale konferencja złożyła w ostatnich czasach tyle dowodów uległości dla samowolnych kroków Anglji, że niepodobna świetnych horoskopów stawiać skuteczności jej opozycji w razie, gdyby Anglja zechciała z obecnej polityki swojej, popartej siłą oręża, wysnuć naturalne wnioski i wyprowadzić ostateczne konsekwencje. Dziś już *Nordd. Allg. Zeitung* zatrąbiła na odwrót nawet w niewinniejszej o wiele kwestji proponowanej przez Włochy międzynarodowej straży nad kanałem Sueskim, wywodząc w silnie akcentowanym artykule wstępnym, że Europa—proponując taką straż—myślała tylko o ubezpieczeniu kanału prowizorycznem i nie zamierza bynajmniej przeczyć olbrzymiej przewadze interesów angielskich nad kanałem, której nie można podporządkować stale uchwałom większości mocarstw, mniej interesowanym.

Jeżeli nawet w tej kwestji, tak żywotnej dla handlu wschodniego całego świata, Niemcy rzucają złoty pomost Anglji, to czegóż spodziewać się można w sprawie szerszej, ale bezwarunkowo mniej dotykającej zbiorowych interesów Europy i w spra-

WACHLARZ.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 179.)

— Zostanę w domu — odrzekłem — głowa mnie trochę boli. Nie mogę pracować. Zagraj mi nieco, mateczko.

Spełniła moją prośbę, ja siadłem u jej kolan, ale nie było to już co dawniej. Cień tajemnicy zawisł pomiędzy nami; muzyka zamiast ukoić rozdrażniła mnie więcej. Przesilenie jednak minęło i zacząłem wracać do normalnego stanu. Unikałem wszystkiego, co mi ją przypominać mogło; zaniechałem nawet czas jakiś czytywać poezje, natomiast ze zdwojoną gorliwością karmiłem się bibljotekowym pyłem, zbierając materjały do rozprawy doktorskiej. Myślałem także o wyjeździe do Lwowa, choć z powodu różnych zobowiązań zatrzymujących mnie w Warszawie miał on nastąpić dopiero na wiosnę. Nie minął miesiąc, a wzburzona wyobraźnia moja ukołysała się zupełnie — może za potrąceniem, opadłe na jej dno wrażenia byłyby ją znowu wydostawszy się na wierzch zmąciły — ale w tem też leżała tajemnica mego zwycięztwa, żem się od tych potrąceń *zabezpieczył*. Była jeszcze inna okoliczność dzielnie mi w tem dopomagająca. Gdyby na pamiątkę kilku spotkań naszych pozostało mi choć jedno tkliwsze spojrzenie jej oczu, jeden serdeczniejszy dźwięk głosu, wspomnienia te byłyby rozdmuchiwały zarzewie, które gasiłem. Myśl że i ona trochę cierpi lub tęskni byłaby mnie dręczyła i buntowała. Lecz nic mnie nie upoważniało do podobnych przypuszczeń. Musiałbym być bardzo zarozumiałym, gdybym rozważając jej postępowanie ze mną i z innymi zdołał dopatrzeć w niem jakąś na moją korzyść różnicę. Taż sama swoboda, ten sam urok odrębny jednający jej tyłu czcicieli. Rozmawiała ze mną wprawdzie więcej i chętniej niż z tym lub owym, ale też, bo bez zarozumiałości przyznać sobie mogłem, miałem więcej do powiedzenia, niż ten lub ów z otaczającej ją młodzieży. W ciągu tego czasu raz tylko w dzień odwiedziłem dom kolegi, tłumacząc się uprzejmemu gospodarstwu, że nawał pracy nie pozwala mi korzystać wieczorami z ich gościnności. Mimo to w końcu karnawału otrzymałem od nich zaproszenie na wieczór tańcujący. Uświetnić nim miano imieniny samej pani, i małżonek jej dał mi do zrozumienia, że gdybym w tym dniu grona życzliwych nie powiększył, znaczyłoby to, że się do nich zaliczać nie chcę. Na takie oświadczenie cóż mi pozostawało jak dobyć znowu frak i zażądać pomocy matki w zawiązaniu białego krawatu? Zresztą według mego mniemania nie narażałem się na żadne niebezpieczeństwo. Byłem już jakby wyleczony, jedno spotkanie nie mogło mi zaszkodzić, zwłaszcza iż postanowiłem trzymać się zdaleka.

Tańczono już, gdy stanąłem we drzwiach salonu. Serce biło mi trochę i wnet jeszcze silniej bić zaczęło, bo pierwszą osobą, którą zobaczyłem, była ona. Walcowała właśnie w objęciach znanego mi „wykrzyknika“. Przesunęli się koło mnie tak blisko, że gałązka kwiatów zdobiąca jej obnażone ramię, musnęła klapę mego fraka. Zadrżałem i cofnąłem się, ale wzrokiem pogoniłem za oddalającą się parą. Ona spostrzegła mnie wtedy i przez ramię tancerza posłała mi uśmiech poważny. Była znowu ubrana czarno, tylko w sukni lekkiej, wyciętej, obrzuconej pąsowemi werwenami i było jej w tem prześlicznie. Ciemne loki trzęsły się na jej malutkiej główce, rozsypując się po olśniewająco białej szyi i ramionach; wplątane pomiędzy nie werweny przytrzymywały je od niechcenia. Tańczyła ślicznie z kibicią lekko w tył podaną, z rozchylonemi nieco usteczkami. Żywe rumieńce podnosiły białość jej cery, a na wpół przymknięte oczy błyszczały jak gwiazdy. Trzeba ją było widzieć w walcu, żeby pojąć jak zachwycającą być mogła. Co do mnie, wzroku od niej oderwać nie byłem w stanie i gniewało mnie to bardzo. Aby temu koniec położyć, poszedłem wyszukać sobie damę do kontredansa. O zaproszeniu jej naturalnie nie myślałem, a nawet gdybym był chciał, nie ulegało wątpliwości, że mnie już uprzedzono. Zdziwiłem się też ujrzawszy ją siedzącą pod oknem, gdy po przegrywce wszystkie pary zajęły swoje miejsca. Widziałem jak solenizantka przybiegła do niej, pytając zapewne dlaczego nie tańczy, ona odpowiadała z uśmiechem i zaraz potem wysunęła się do przyległego gabinetu. Przez cały kontredans byłem dziwnie roztargniony i jeżeli moja tancerka nie wzięła mnie za idjotę, to musiała być bardzo wyrozumiałą osobą. Trudno rzec co było bezsensowniejsze: pytania czy odpowiedzi, jakiemi ją częstowałem. Po skończonych szufladkach, rondach, promenadach i *chaine*'ach, odprowadziwszy damę na miejsce, pokręciłem się trochę po salonie i koniec końców wszedłem do gabinetu, gdzie widziałem

wie ogólno-egipskiej! To też nie należy do nieprawdopodobieństw, że dla utrzymania pokoju i harmonji „koncertu europejskiego“, konferencja ulegnie logice „faktów spełnionych“ i użyczy im swojego zatwierdzenia.

Winą niefortunnego obrotu rzeczy była z jednej strony Francja, która za inicjatywą p. Gambetty wywołała dyplomatyczną interwencję mocarstw zachodnich w Egipcie, a następnie wycofała się z niebezpiecznego turnieju i obaliwszy w osobie p. Freycineta jedynego męża stanu, z którym mogła się liczyć Europa, abdykowała z roli politycznej w gronie mocarstw, obdarzając się w chwili gorączkowego ruchu dyplomacji całego świata „gabinetem wakacyjnym“—z drugiej strony sam sułtan, który na żądanie natarczywe Europy, aby wdał się w anarchję egipską, zwlekał do ostatniej chwili i zgotował przez to sytuację, która go przerosła i zmusza teraz do hańbiącego czepiania się za poły butnego John Bulla, aby za jego pozwoleniem przypatrzyć się choć zdaleka, jak Arabi basza, silny ideą i poparciem ludu, pasuje się po bohatersku w imię islamu z najezdnikiem brytyjskim a sprzymierzeńcem jego sułtańskiej mości. Gdyby nie zwlekanie Abdul Hamida, nie przyszłoby ani do zbombardowania Aleksandrji, ani do dzisiejszej „kooperacji“ angielsko-tureckiej, która upokarza i oblewa rumieńcem wstydu oblicze każdego prawego turka.

Operacje jenerała Wolseleya rozpoczną się niezwłocznie, skoro przybył on już zapewne do dzisiaj na miejsce swego przeznaczenia, a komendant dywizji indyjskiej, jenerał Macpherson, dnia 9 b. m. wypłynął także z Bombaju i za kilka dni znajdzie się w Suezie. Pośpiechu też wymaga rozpaczliwe położenie Aleksandrji, która po odcięciu wody słodkiej w kanale Mahmuda przez Arabiego baszę, w najbliższym czasie już obaczy się w braku żywodajnego napoju, podczas gdy ludność jej zaczyna znowu pośpiesznie wzrastać przez tłumny powrót zbiegów i gromadzenie się coraz liczniejszych wojsk angielskich.

Dnia 9 b. m. odbył się w Ischlu zjazd cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem. Sprawozdawcy podnoszą fakt, że nigdy jeszcze serdeczność pomiędzy obu monarchami nie objawiła się w formach tak gorących i wymownych, nieomal natarczywie ostentacyjnych, jak tym razem. Ze sfer politycznych towarzyszył cesarzowi Wilhelmowi tylko ambasador niemiecki w Wiedniu, ks. Reuss, cesarzowi Franciszkowi Józefowi tylko minister Dunajewski.

Br. Z.

Przemysł domowy.

Na jednem z ostatnich posiedzeń niedawno zamkniętego zjazdu przemysłowo-handlowego w Moskwie poruszono niezmiernie ważną sprawę przemysłu domowego.

Ponieważ gałęź produkcji krajowej, objęta powyższem mianem, odgrywa doniosłą rolę w stosunkach rolniczych, przeto z jej stanem obecnym zaznajomimy bliżej naszych czytelników.

Przedewszystkiem zaś, słówko wyjaśnienia, co należy pojmować pod przemysłem domowym.

Drobny rolnik, posiadający kawałek gruntu, uprawia go latem, przez cały zaś czas zimy pozostaje zwykle nieprodukcyjnym. Słowem, w zimie konsumuje to, co wyprodukował latem, usprawiedliwiając przysłowie — Maciek zrobił, Maciek zjadł. Jest jednak sposób na to złe, a sposobem tym—przemysł domowy. Drobni rolnicy mogą podczas długich miesięcy zimowych korzystnie powiększać swoje dochody, uprawiając tę lub inną gałęź pracy, np. płóciennictwo, koszykarstwo, sukiennictwo itp. W ten sposób mogą uniknąć zgubnego nałogu lenistwa i wszystkich jego skutków.

Przemysł domowy może się rozwijać dzięki dwom warunkom: jeżeli ziemia jest dostępną dla większości mieszkańców i jeżeli skutkiem warunków klimatycznych drobnym rolnikom pozostaje dużo czasu od zajęć przy roli.

Nie potrzebujemy dowodzić, że dziś oba te warunki aż nadto sprzyjają u nas rozwojowi przemysłu, o jakim mowa. To też w istocie dostrzegamy pewne na tem polu postępy w niektórych okolicach Królestwa, o czem przekonamy się niżej.

W Europie, za typy krajów rolniczych z wysoko rozwiniętym przemysłem domowym, uważane są: Szwajcarja, Szwecja i Rossja. Anglja, przeciwnie, jest wzorem przemysłu fabrycznego.

W Szwajcarji, tej klasycznej ziemi domowego przemysłu, prawie każdy mieszkaniec posiada kawałek gruntu z ogrodem, przemysł zaś zapewnia mu dochód dodatkowy. Latem pracuje około roli i w ogrodzie, w zimie trudni się rzemiosłem.

We Francji, obok przemysłu fabrycznego, istnieje i przemysł domowy. W Bretonji np., w okolicach Lyonu i w Normandji, przemysł ten nawet góruje nad przemysłem fabrycznym.

Prusy pod tym względem zbliżają się więcej do Anglji, co znajduje objaśnienie w przewadze wielkiej własności ziemskiej.

W Austrji przemysł domowy rozwija się pomyślnie w prowincjach górzystych, jak Tyrol, Styrja, Kraina, oraz w Czechach i na Morawach. Niższe gatunki płótna są tu prawie wyłącznie wytworem ludności rolniczej.

Obok Szwajcarji stoi przedewszystkiem Rosja, gdzie włościanie uprawiają bardzo liczne gałęzie przemysłu, zaspokajając w ten sposób potrzeby całych mas ludności. Płótna jarosławskie i kostromskie są znane w całem Cesarstwie, narzędzia zaś rolnicze są też wyrobem drobnych rolników.

Przemysł domowy, odpowiednio zorganizowany i mający zapewnione drogi zbytu, może stanowić obfite źródło krajowego bogactwa. Przekonywa nas o tem Szwajcarja, gdzie przemysł bawełniany dosięgnął takiego stopnia rozwoju, że wszystkie państwa, nie wyłączając nawet Anglji, zabezpieczają się taryfami przed produkcją Szwajcarji.

Spojrzmy teraz, w jakim stanie znajduje się ważna ta sprawa u nas.

W ogóle przyznać musimy, że pomimo sprzyjających warunków przemysł domowy stoi w kraju naszym jeszcze bardzo nisko. Zima jest jeszcze wielkim konsumentem pochłaniającym całą produkcję włościańską.

W niektórych tylko okolicach dostrzegamy pewien ruch na polu przemysłu.

Wyrób płótna np. jest silniej rozwinięty w takich miejscowościach, jak Góry w gostyńskiem, Mienia, Włodowice, Choroń, Niegosławice, Tarnogród, Dylewo i inne. Sukiennictwo uprawiają włościanie najwięcej we wsiach Danków, Huta Błędowska, Ignaców w pow. grójeckim, Skorupy, Stara Wieś—w nowomińskim. Wartość rocznego wyrobu samodziału, t. j. sukna włościańskiego, można ocenić na 300,000 rubli.

Mniej jest rozwinięte koszykarstwo i w ogóle wyroby z wikliny, pomimo że one znajdują w kraju znaczne zapotrzebowanie. Posiadamy w Królestwie tylko dwa wiejskie zakłady koszykarskie: w Marenżowie i Staszowie.

Najniżej stoją wyroby z drzewa. Jedynie w leśnictwie olkuskiem dostrzegamy silniejszy ruch w tym względzie. Miejscowi włościanie wyrabiają konewki i narzędzia gospodarskie, jak radła, grabie, widły, taczki i t. p.

Nie możemy w tem miejscu wyliczać wszystkich miejscowości, których mieszkańcy mniej lub więcej poświęcają się domowemu przemysłowi. Ciekawych odsyłamy do artykułu w *Encykl. roln.*, specjalnie tej sprawie poświęconego.

Wskutek naturalnego faktu — podziału własności na drobne części pomiędzy nowoprzybywających członków rodziny, własność gruntowa każdego włościanina stopniowo się uszczupla. Mniej zamożni stanowią klasę robotników folwarcznych. Jeżeli jednak nie damy włościanom możności uzupełniania dochodów z innych źródeł, a nie wyłącznie tylko z ziemi, przyszłość połowy własności gruntowej w kraju naszym smutną przedstawi perspektywę. Właściciele 6-morgowych osad, wyłącznie poświęcający się rolnictwu — to nie produkcyjni gospodarze, lecz raczej próżniacza klasa rolników więcej spożywających, niż wytwarzającyzh.

Statystyka wykazuje, że dziś (1881 r.) znajduje się w Królestwie 685,605 osad. Mieszkańcy tych osad przez 100 dni rocznie są wolni od zajęć rolniczych. Przypuśćmy, że w każdej osadzie jest tylko jedna osoba, zdolna do pracy w ciągu tego czasu i że osoba ta zarabia dziennie 15 kop.; zestawiając

---

że ją zastanę. W istocie, siedziała na kozetce rozmawiając z drugą młodą panienką. Wypadało się zbliżyć i zamieniliśmy kilka zdań obojętnych. Tymczasem muzyka zaczęła znowu grać walca. Dwóch młodzieńców przyszło ją zaprosić; odmówiła—trzeci spróbował szczęścia u sąsiadki i łepiej mu się powiodło. Zostaliśmy sami, ale ona nie ruszała się z kozetki, mnie więc niepodobna było odejść.

— Pani nie chciała tańczyć kontredansa—rzekłem, aby coś powiedzieć.

— Przeciwnie — chciałam, tylko... nie miałam tancerza.

Uśmiechnęłem się.

— Nie uśmiechaj się pan; mówię zupełnie serjo. Rezerwowałam kontredansa dla pana X., odmówiłam panom A., B., C., D. etc. pan X. się nie zgłosił i zostałam, wyrażając się trywialnie, na koszu. Pierwszy raz mnie to spotkało, powinnabym mieć żal do pana, ale...

— Do mnie?

— Tak, bo tym panem X. byłeś pan.

Zmięszany nie znalazłem na razie odpowiedzi.

— Kontredans jest dla mnie zawsze bardzo nudnym tańcem — mówiła dalej spokojnie — a już staje się zupełnie niemożliwym, gdy partner po pierwszej figurze robi uwagę o gorącu, po drugiej pyta, czy lubię tańczyć, a po trzeciej ile razy w tym karnawale tańczyłam. Wiedziałam, że pan mnie w ten sposób nie będziesz bawił, chowałam go więc dla pana, bo byłam pewną, że mnie zaprosisz. Widzisz pan, jak jestem szczerą.

— Przyszedłem późno — odparłem, tłumacząc się — i sądziłem, że pani już jest zaangażowaną. Na odmowę zaś narażać się nie chciałem.

— A!... Czy pan we wszystkiem jesteś tak ostrożnym? — spytała. — Bardzo to chwalebne — tylko — pamiętaj pan... *qui ne risque n'a rien.*

Słowa te wymówiła z tak szczególną intonacją, że postanowienia moje chwiać się zaczęły.

— Uznaję całą słuszność tego argumentu — podchwyciłem — a na dowód śmiem panią prosić do drugiego kontredansa.

— Mocno żałuję, ale jestem już zamówioną do wszystkich, a nawet do tych, które wcale nie nastąpią — odpowiedziała zupełnie innym, obojętnym tonem.

Przygryzłem wargi, zły, żem złamał dane sobie słowo i to jeszcze napróżno. Milczeliśmy chwilę. Ona zsuwała i rozsuwała wachlarz, przypatrując mu się uważnie, wreszcie nie podnosząc oczu, rzuciła mi niedbale zapytanie:

— Dlaczego pan tak dawno tutaj nie byłeś?

— Miałem dużo pracy.

— Czy tylko nad nauką?

— Jakto? pani!

— O! nic!... Myślałam, żeś pan pracował także i nad sobą.

I znowu w głosie jej zadźwięczał ten dziwny nacisk, spotęgowany jeszcze przelotnem z po za rzęs wejrzeniem. Czułem, że mnie odgadła, ale draśnięty w miłości własnej poznać jej tego po sobie nie dałem.

— W tej pracy, pani, nie ustaję nigdy — rzekłem spokojnie.—Zawsze to przyjemnie być panem i władcą... choćby samego siebie.

— Och! naturalnie!—potwierdziła niedbale, a wstając dodała:

— Możebyśmy przeszli do salonu?

— Czy pan dobrze tańczysz walca? — zagadnęła — gdy wyszukawszy jej krzesło stanąłem obok patrząc na wirujące pary.

— Nie wiem, pani.

— Dowiesz się pan zatem odemnie.

Zamiast odpowiedzi skłaniam się przed nią głęboko.

Wstała powoli, położyła rękę na mojem ramieniu, patrzyła mi prosto w oczy, kiedym obejmował jej kibić!

Doznałem jakby zawrotu głowy; gorący rumieniec wystąpił mi na czoło... Może się panu śmiesznym i dziecinnym wydam, gdy powiem, że był to rumieniec zawstydzenia... O tak! ja byłem wtedy jeszcze bardzo idealny i platoniczny! Trzymać tak tuż przy sobie istotę, która we mnie budziła najczystsze i najwznioślejsze porywy, wydało mi się jakby świętokradztwem, a dreszcz namiętny, jaki mnie za dotknięciem jej przebiegł, poczytałem za zniewagę wyrządzoną tej, której sama wiadomość podobnych wzruszeń obcą być musiała. Bo gdyby nie była jej obcą, czyżby patrzyła mi tak śmiało w oczy, jak tylko może patrzeć niewinność lub... zepsucie. Okrążyliśmy parę razy salę. Stopniowo ochłonąłem z pierwszego wrażenia. Muzyka, taniec, miękkie uginanie się tej powojowatej postaci w moich objęciach, woń magnalji ulatująca z jej jedwabistych kędziorów, wszystko to upajało mnie. Trzeba było chyba Katona, żeby się oprzeć potędze tylu naraz czarów.

— Dosyć — szepnęła wreszcie, bom ja zapomniał, że ten walc skończyć się kiedyś musi.

Posadziłem ją i skłoniwszy się znów milcząco, odszedłem. Zrozumiałem, że uczucie moje weszło w nową fazę, że trzeba będzie trzymać je bardziej jeszcze na wodzy. Żal mi się zrobiło jego pierwotnej, kryształowej przejrzystości, którą rubinowy odcień zabarwił. Rozmowa w gabinecie dała mi również dużo do myślenia. Była w jej tonie obojętnym i szyderskim prawie, nuta mówiąca o sztuczności tego nastroju. Czyżby pod nim kryło się to coś, co się nigdy zdradzić nie chce i tem się właśnie zdradza, że się kryje? W każdym razie, jeżeli to była rola, grała ją aż do ostatka tak dobrze, że nie wiedziałem wreszcie, czego się trzymać. Prosiłem ją do paru wirowych tańców, odmówiła tłumacząc się zmęczeniem, w mazurze nie wybrała mnie do figury ani razu, choć sam jej się prawie nasuwałem, jednem słowem zdawała się zapominać o mojej obecności.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

tę cyfry w ogólne obliczenia, widzimy, że drobne sumki tworzą znaczny dochód, jaki możnaby osiągnąć z przemysłu domowego, dochód w ciągu jednej zimy przeszło 10 miljonów rubli!

Jesteśmy przekonani, że powoli sami włościanie odczują potrzebę szukania zarobku dodatkowego na polu przemysłu domowego, bo zarobek ten jest naturalnym wynikiem warunków miejscowych. Sądzimy jednak, że nieoszacowaną korzyść mogłaby przynieść w tym względzie inicjatywa muzeum rolnictwa i przemysłu, pod którego adresem piszemy powyższe uwagi.

Fr. Olszewski.

REBE NOCHIM. *)

KARTKA Z PROWINCJONALNEJ KRONIKI

PRZEZ

EDWARDA CHŁOPICKIEGO.

Rebe Nochim, syn ubogiej i nieznanej na Litwie żydowskiej rodziny, ujrzał światło dzienne w starożytnym radziwiłłowskim grodzie Nieświeżu. Młody izraelita, wychowany od lat dziecinnych w zasadach gorliwej wiary i bojaźni bożej, za dojściem do pełnoletności oraz wstąpieniem według talmudycznych przepisów w stan małżeński, opuścił gniazdo ojcowskie i poszedł w świat szeroki szukać powszedniego chleba oraz moralnej karmi na polu obowiązku i ofiary. Obiegł wielkie przestrzenie kraju, modlił się w różnych nad brzegami Niemna i Wilji synagogach, wsłuchiwał się z załzawionem okiem to w rzewne psalmodje sławnych po większych miastach kantorów szkolnych, to w budujące mądrych rabinów nauki i rozprawy,— i wreszcie, razem ze sprowadzoną z Nieświeża małżonką osiedlił się na stale w Grodnie.

Nie upłynęło lat kilku, a już w skromnym, pobożnym i myślącym młodzieńcu dostrzegli poważniejsi starego zakonu wyznawcy niepospolite przymioty serca i umysłu. Za uznaniem poszedł szacunek, za szacunkiem uwielbienie, i rychło potem — uczonego, pełnego miłości bratniej Nochima jednogłośnie postanowiono w Grodnie obwołać najwyższym dostojnikiem gminy izraelskiej. Daremne były prożby, namowy i zaklęcia: oddany Bogu i zbieranej dla biednych jałmużnie, nie przyjął on żadnej wyższej, hierarchicznej przy synagodze godności i poprzestał na objęciu nizkiej funkcji *szamesza*, t. j. szkolnego sługi przy jednej z bóżnic miejscowych. Na tej to skromnej posadzie, — dającej jemu, żonie i czworgu dzieciom dość liche utrzymanie,— pozostał on do końca lat sędziwych. Obcowanie z Twórcą Przedwiecznym, zagłębianie się w tajniki jego wielkości nieogarnionej i służenie bliźnim na ciernistych doczesności drogach, — to był cel jedyny wzniosłego umysłu Nochima, jego miłującej Boga i ludzkość duszy, jego czystych i świątobliwych na ziemskim padole pragnień!

Przypatrzmy się teraz zbizka codziennemu człowieka sprawiedliwego życiu.

W nocy sypiał on zwykle parę zaledwie godzin, i dlatego by mocniej nie zasnąć, zamykał oczy wpół-siedzący, ze skronią opartą wiecznie na podniesionym ręku. Gdy się ukazywał w oknie pierwszy brzask poranku, a sen uparty mimowolnie sklejał mu powieki,— niezmordowany pracownik w konwulsyjnych podrzutach ciała staczał się gwałtownie na ziemię, a rozbudzony tym sztucznym sposobem całkowicie, stawał odrazu na nogi, i po odmówieniu pacierza, z latarką oraz workiem skórzanym w dłoni, biegł do hotelów, zajazdów i karczem, tudzież na kolejowe, pocztowe i omnibusowe stacje, dla wyproszenia u odjeżdżających podróżnych na korzyść biednych rodzin jakiejbądź, choćby najmniejszej ofiary.

Po dopełnieniu tej jałmużniczej o świcie czynności, rebe Nochim udawał się niezwłocznie do bóżnicy i tam kilka przedpołudniowych godzin poświęcał służbie szkolnej, oraz wykładowi nauk duchownych, śród licznie zgromadzonego audytorjum. Obiad w domu, złożony najczęściej z kawałka suchego chleba i paru łyżek jakiejś likurgowej polewki, zabierał mu nie więcej nad kilkanaście minut czasu. Po tym leciuchnym posiłku natchniony mówca biegł znowu do szkoły, i otoczony dorastającą dziatwą, modlił się z nią, rozbierał talmudyczne dogmata oraz propagował mądre zasady prawd odwiecznych. Biesiady te religijno-moralne trwały do samego wieczora; gdy mrok napełnił świątynię, tłum chłopców rozbiegał się w różne strony, z gotową do opowiedzenia rodzicom pouczającą ukochanego rabbi przypowieścią, a on sam, zapaliwszy latarkę i ująwszy w dłonie skórzany worek, śpieszył raz jeszcze po jałmużnę na ulice i rynki, do publicznych i prywatnych, żydowskich i chrześcijańskich domów. Z wyprawy tej długiej i ciężkiej wracał najczęściej bardzo późno; jeżeli się przypadkiem udało mu wcześniej czynność tę załatwić, to przestąpiwszy próg mieszkania swojego, zabierał się niezwłocznie do modlenia się z własną dziatwą; w razie zaś spóźnionego powrotu wsuwał się do domu cichutko, i sam już tylko, wśród niemej ducha ekstazy, okryty białą draperją *tałesu z tefilą* na czole, odmawiał wieczorne pacierze. Jednym z ciekawszych objawów jego religijnej żarliwości był ten mianowicie szczegół, iż pobożny rabbi, z obawy — by śród wieczornej modlitwy nie zdrzemnąć się pod naciskiem fatygi i wycieńczenia — chwytał w rękę niedopaloną świeczkę i gdy maluchny ogarek za wypaleniem się do samego końca, smalić mu zaczynał ciało: roztwierał nagle sklejone powieki i kończył spokojnie rozpoczęte pacierze.

Taki był ogólny podział czasu, poświęcanego codziennie przez Nochima nauce, chwale bożej i zbieraniu jałmużny dla ubogich braci; z kolei przypatrzmy się bliżej niektórym miłosiernym filantropa czynom, tudzież osobliwszym faktom ze świątobliwej jego egzystencji.

Utrzymywanie ze zbieranych skwapliwie ofiar kilkudziesięciu podupadłych rodzin, najmowanie około stu mamek dla żydowskich oraz chrześcijańskich podrzutków, karmienie starców i kalek, wspomaganie małym pieniężnym zasiłkiem drobnych przekupniów, zaopatrywanie w książki i mundury szkolne niedostatnich uczniów, wyposażanie młodych z żydowskiego proletarjatu dziewcząt, zaopatrywanie w grosz podróżny nowozaciężnych żołnierzy, a podczas ostatniej wojny biednych tureckich niewolników: były to czyny codzienne rebe Nochima, znane dobrze nietylko żydom i chrześcijanom miasta Grodna, ale i mieszkańcom bliższych i dalszych okolic, jednem słowem całemu krajowi od Niemna do Dniepru, od Bałtyku do Prypeci.

Pojedyńczych faktów Nuchimowego miłosierdzia naliczyćby można krocie.

Jeżeli się np. zdarzyło czasem, iż uboga nowonarodzonego dziecięcia matka umarła przy porodzie, to zawiadomiony o zdarzonej katastrofie opiekun nieszczęśliwych sprowadzał co najśpieszniej najętą mamkę, i albo w domu zgasłej położnicy, albo w swoim własnym piastował i odkarmiał osierocone dziecię. Zdarzało się niekiedy, iż na razie trudno było znaleźć gotową do zamówienia mamkę — w takim wypadku Nochim chwytał bez namysłu pozbawione pokarmu niemowlę w drżące swe ramiona, wybiegał z niem na ulicę lub rynek i karmił tam piersią pierwszej lepszej miłosiernej kobiety.

Zdarzyło się raz w Grodnie, iż gdy jakiś zdemoralizowany izraelskiego pochodzenia pokątny doradzca, nietylko szanowanemu powszechnie Nochimowi odmówił proszonej jałmużny, ale jeszcze grubiańskiem słowem niecnie go zbezcześcił i za próg wyrzucił, — obelgę tę zniósł filantrop z nadludzką pokorą, a gdy rychło potem żyd ten wyrodny wpadł w brudną adwokacką kabałę i dostał się w ręce sprawiedliwości, żonę i dzieci przestępcy wziął Nochim pod swą opiekę i przez czas długi lokował je we własnem mieszkaniu, odziewał i karmił. Nie poprzestając na tym wspaniałomyślnym czynie litości i przebaczenia, udał się on jeszcze do domu aresztu, i tam nieszczęśliwego przestępcę zasilał groszem oraz świątobliwem pociechy słowem; skruszony winowajca, oblany łzami rzucił się do nóg swemu dobroczyńcy i błagał na klęczkach o przebaczenie, o wstawienie się za nim do miłującego wielce swych wybrańców potężnego Jehowy.

Innym razem opiekun głodnej dziatwy wprowadził w dzień sabbatu do domu bogatego kupca zapłakanego z ulicy chłopczynę i prosił go uprzejmie o nakarmienie. Kupiec odrzekł niechętnie, że ma już dziś u siebie na wieczerzy innego biedaka z ulicy; stojący w progu Nochim szepnął na to półgłosem: „raczcie więc choć mnie starego poczęstować sabbatową wieczerzą.“ Na tę niespodzianą odezwę poważanego ogólnie męża zerwali się wszyscy obecni z siedzeń swoich i ze czcią głęboką zrobili mu miejsce u biesiadniczego stołu. Starzec usiadł,— a gdy mu podniesiono talerz z jakąś wykwintną mięsną potrawą, podał ją swojemu malcowi, i rzekł do gospodarza z dobrotliwym na ustach uśmiechem: „oddaję moją porcję głodniejszemu odemnie!“ Po wymówieniu tych wyrazów znaczących wstał nagle, ukłonił się gospodarzowi nisko i poszedł w dalszą drogę, z gotowem zawsze do pomocy ramieniem i słowem.

Dnia pewnego, kiedy opiekun sierot i ubogich siedział w swoim domu za obiadowym stołem, wszedł do izby stale przez niego utrzymywany żebrak i prosił o udzielenie przeznaczonej mu jałmużny. Żona szamesza, zkądinąd dobra i miłosierna kobieta, ofuknęła się na przybysza, i wyrzucała mu ostro natrętne niepokojenie swego dobroczyńcy w obiadowej porze. Usłyszawszy to Nochim, zerwał się nagle z siedzenia i poniósł żebrakowi należny pieniężny zasiłek, a do żony odezwał się z pewnym odcieniem goryczy: „handlarz lub rzemieślnik, gdy się na progu jego zjawia kupujący, rzuca nóż i łyżkę i śpieszy conajprędzej zadowolić przychodnia; moja kasa jałmużnicza jest także, kochana żono, kramem i warsztatem miłosierdzia, do którego potrzebujący wejść może o każdej chwili otrzymać żądany towar — wydzielany grosz wspomożenia!“

Jak wielkiej konsyderacji używało w kraju imię rebe Nochima, łaskawy czytelnik może się łatwo przekonać z następującego faktu. Gdy pewnego wieczora jakiś przybyły z dalszych stron bogaty izraelita odprawił z niczem proszącego o ofiarę szamesza, a potem, uskarżając się na nocne łażenie po hotelach izraelskich kwestarzy, dowiedział się od faktora, że to był sławny Nochim, zawstydzony—wybiegł sam na ulicę, a przepraszając starca za niewłaściwą odprawę, wspaniałomyślnie wrzucił mu do jałmużniczej kalety papierek dwudziestopięcio-rublowy.

Jednym z obrazów najbardziej uplastyczniających tak wielką troskliwość rebe Nochima o dobro duchowe i moralne izraelskiego ogółu, jak niemniejszą cześć i uwielbienie dla słów jego ze strony publiczności żydowskiej w Grodnie,— była uroczystość rozpoczynającego się tam sabbatu. Zaledwie pierwsze znamiona wieczoru ukazywały się na niebie i czas było żydom zamykać swoje kramy i warsztaty: zjawiał się na ulicy przygarbiony wiekiem staruszek, ubrany w czarny fałdzisty płaszcz, atłasową z jedwabnym pasem kapotę oraz pluszowy kwakrowskiego fasonu kapelusz i dobitnym, choć nieco nadwątlonym głosem wykrzykiwał zdaleka: *„szabes, szabes“*; na dane hasło, jakby za dotknięciem laski czarnoksięskiej, zamykały się pośpiesznie z cichym i tajemniczym szmerem wszystkie wrzące przed chwilą handlowym lub przemysłowym ruchem siedziby żydowskie, a w kilka minut potem zapanowała śród izraelskiej miasta dzielnicy uroczysta, zdumiewająca cisza. Przedstawiciele miejscowej policyjnej władzy z podziwem patrzeli na tę karność i pokorę niesfornego tłumu, wobec jakiegoś niedołężnego starca, ukazującego się śród rzeszy z jedynem magicznego znaczenia wyrazem na ustach, i w poufnej rozmowie wyznawali otwarcie, iż cały pluton miejscowego wojska nie zdołałby dokonać tego, czego dokonywał z łatwością jeden uzbrojony w wyższy wpływ duchowy ludu przywódzca!

Rządy te religijno-moralne ubóstwianego rebe Nochima trwały z górą lat trzydzieści. Śmierć nagła grodzieńskiego filantropa, przyczyniona wypadkową z przeziębienia pochodzącą słabością, zostawiła w łonie miejscowego społeczeństwa niczem nie zapełnioną próżnię; wnosićby należało, iż ślady wieloletnich Nochima nauczań i żywego przykładu zostały w sercach obżałowanych wielbicieli liczne i przyszłością brzemienne!

A żal też po stracie świątobliwego szamesza był wielki, nieopisany! Nim się wszyscy zawiadomieni telegramami duchowni dostojnicy zjechali z najdalszych stron Litwy, — przez trzy dni ciało Nochima wbrew zwyczajowi, leżało w domu niepogrzebione. Gdy tłumy żałobnych gości zbiegły się wreszcie z różnych stron kraju, przystąpiono pontyfikalnie do spełnienia pogrzebowego obchodu. Bogaci miasta mieszkańcy przynieśli w ofierze sztuki płótna, dla owinięcia w nie resztek szacownych. Jeden z tych ofiarodawców oświadczył wdowie, iż w razie użycia przyniesionego przezeń płótna, udaruje ją stu rublami, drugi—dwustu, inny znów—trzystu. Skończyło się na tem, że dar pierwszego został naprzód przyjęty; dwaj inni, pomimo nieużycia ich płócien, sumy obiecywane wypłacili także. W ogóle, ze składek tych przy owijaniu ciała, jako też z ogólnej na utrzymanie wdowy i dzieci zmarłego kwesty pogrzebowej uzbierano około trzech tysięcy rubli. Pochód z ciałem na kierkut zamiejski odbył się z niepamiętną w Grodnie uroczystością. Wszystkie stany, narodowości i wyznania oddały cześć ostatnią przyjacielowi ludzkości. Do cmentarnego dołu osierocone dzieci niedoli rzucały zapisane modlitwami kartki i błagały zmarłego dobroczyńcę o opatrzne nad losem ich ze sfer niebieskich oko; po pogrzebie przez dwa tygodnie zebrani z różnych stron rabini odprawiali po synagogach grodzieńskich nieustanne nabożeństwa, wygłaszali wzniosłe, pełne wschodnich cytat i przypowieści, mowy i nauki. Cześć ludziom, którzy umieją w podobny sposób wielbić pamięć swych cnotliwych spółziomków; zaiste, takie łzy zbiorowe, uronione na grobie *wyższej duchowej zasługi*, noszą w sobie zarodki podnioślejszego na przyszłość życia naszych izraelitów, ich bardziej obywatelskiego na ziemi naszej rozwoju.

*) Filantrop ten izraelski, używający przez długi szereg lat wielkiego w całym zaniemeńskim kraju rozgłosu, zszedł nagle r. z. ze świata w mieście Grodnie. Podzielenie się z ogółem naszym wiązką luźnych notatek o pełnem cnót idealnych i biblijnej woni życiu znakomitego izraelity, uważamy **za obowiązek społeczny** i obywatelski. (*Przyp. aut.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ig. Ch.* — Słuchacze uniwersyteccy dzielą się na dwie kategorje: studentów i wolnych słuchaczy. Pierwsi tylko na podstawie kwalifikacyj szkolnych, lub maturitatis, czyli egzaminu wstępnego przyjmowani być mogą, drudzy wstępują bez wszystkiego. Opłata jest jedna. Wolni słuchacze nie składają egzaminów rocznych, tylko końcowe. Otrzymują dyplomy na tych samych warunkach co studenci i korzystają z tychże, co i oni, przywilejów.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Golos* donosi, iż w drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Moskwie szereg konferencyj kolejowych dla roztrząśnięcia kwestyj z zakresu międzynarodowej komunikacji towarowej i osobowej. Oprócz przedstawicieli dróg żelaznych Cesarstwa i

Królestwa Polskiego, w pracach konferencji wezmą udział delegaci dróg żelaznych Niemiec, Francji i Belgji.

= Według *Now. wrem.*, w Petersburgu zorganizowano ruchomy oddział sanitarny, gotowy każdej chwili do wyjazdu, gdzie się okaże potrzeba.

= Przedsięwzięte zostały środki celem szybsze" go niż dotąd zawiadamiania wojsk o powstałym w mieście pożarze, dla wysyłki w pomoc straży ogniowej i policji oddziałów dyżurnych na ten cel przeznaczonych.

= Zarząd miejski, pragnąc wyszukać nowych źródeł dochodu dla kasy miejskiej w celu pokrycia znacznych wydatków, wypracował projekt pobierania opłaty od wszelkich zaświadczeń, udzielanych przez policję mieszkańcom. Według projektu tego, wysłanego już pod zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, przy każdem zaświadczeniu przez policję autentyczności podpisu, lub tożsamości osoby, przy odbieraniu pieniędzy, posyłek z poczty itp. należy nabywać 10-kopiejkową markę miejską. Od opłaty tej uwolnieni będą emeryci przy poświadczeniach książeczek emerytalnych, urzędnicy przy odbieraniu wsparć z kas rządowych i osoby prywatne, jeżeli posyłka pocztowa nie dochodzi 10 rs. Według przybliżonego obliczenia, kasa miejska otrzymywać będzie rocznie z tego źródła około 14,000 rs.

= Przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne, przewoźnicy na Wiśle poddani być mają szczególowej kontroli. W tym celu łodzie ich mają być perjodycznie rewidowane, a policja będzie obowiązaną czuwać, aby przewoźnicy nie zabierali na łodzie większej ilości osób, niż to będzie dozwolone przez komisję. Otrzymanie pozwolenia na prawo trudnienia się przewoźnictwem zależnem będzie od złożenia egzaminu z umiejętności kierowania łodzią i pływania. Na przewoźników włożony też będzie obowiązek dyżurowania kolejnego w przystaniach dla ratowania tonących, pomagania tratwom itp.

= W tych dniach zawarty został u notarjusza W. Kretkowskiego pomiędzy magistratem m. Warszawy a hr. Ludwikiem Krasińskim, formalny akt, którym hr. Krasiński oddał bezpłatnie miastu, celem rozszerzenia ulicy Ordynackiej i otwarcia trzech nowych ulic, 15,000 łokci kwadratowych. Za warunek postawiono, iż trzy te ulice nosić będą nazwę „Okólnik Krasińskiego". Nowe ulice po ich przeprowadzeniu przejdą pod zawiadywanie miasta, wybrukowanie zaś ich przejął na siebie hr. Krasiński.

= Między pozwoleniami udzielonemi przez wydział budowlany rządu gubernjalnego warszawskiego na wzniesienie nowych budowli w mieście naszem znajdujemy pozwolenie, udzielone zarządowi schronienia dla paralityków na wzniesienie na miejscowości nr 1754 przy ulicy Nowomiejskiej trzypiętrowej oficyny.

= W ostatnich czasach zdarzyło się, iż właściciele mniejszych kantorów bankierskich nabywali procentowe papiery od osób podejrzanych, bez dostatecznego wylegitymowania się sprzedawców z posiadanych papierów. To spowodowało policję do przestrzeżenia tych kantorów, iż w razie nabywania zakwestjonowanych papierów procentowych będą pociągani do odpowiedzialności, a ich kantory zamykane.

= W dniu 1-ym września i następnych odbywać się będzie w Banku polskim losowanie listów likwidacyjnych.

= W Suchedniowie, na skutek starań zarządu drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, otwartą będzie stacja telegraficzna.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Płocku ogłasza licytacje na sprzedaż 31 dóbr zalegających w opłacie rat Towarzystwu kredytowemu; takaż dyrekcja w Łomży zapowiada licytacje 9 obdłużonych dóbr ziemskich.

= Jeden z tutejszych przemysłowców, na ulicy Książęcej rozpocznie wkrótce budowę trzech dużych domów, wyłącznie przeznaczonych na mieszkania dla rzemieślników.

= Notarjusz przy oddziałach hipotecznych warszawskiego sądu okręgowego Józef Kozakowski przeniesiony został na takąż posadę przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju w mieście Włocławku; zaś miejsce jego objął notarjusz z Włocławka Jan Samkowski.

= W Sosnowcu otwarto w tych dniach nową fabrykę wyrobów pończoszniczych.

= Z literatury.

* I znowu przybyć nam ma parę pism.

Jedno z nich humorystyczne pod nazwą *Zoil* ma wychodzić aż trzy razy na tydzień.

Wobec trzech już istniejących pism tegoż samego rodzaju i wobec niezmiernie ograniczonego pola, z którego u nas humorystyka może czerpać dla siebie materjał, *Zoil* nie wiele chyba będzie miał do czynienia.

Drugie zapowiedziane pismo, redagowane w języku francuskim, z wielce ogólnikowym tytułem: *Écho de la Vistule* również ma wychodzić trzy razy tygodniowo.

Redaktorem tego ostatniego będzie p. A. Fontaine, założyciel anemicznej pamięci *Revue slave*, która równie zeszła ze świata, jak i cicho wiodła żywot.

* *British Muzeum* w ostatnim katalogu wykazała wielką obfitość druków polskich.

Konserwatorem tych zbiorów jest Nadke z Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Pan Zamojski grał wczoraj „Pana Damazego"... po Żółkowskim!

Odwaga wielka!

Darowalibyśmy ją artyście lwowskiemu, bo prawdopodobnie Żółkowskiego nie widział.

Ale kiedy mamy zdawać sprawę z wczorajszego wystąpienia, niechże nam znów daruje pan Zamojski.

My widzieliśmy Żółkowskiego—widzieliśmy i zapomnieć nie możemy.

To źle, zapewne bardzo źle,—bo porównywać nie należy, ale o to niechże już p. Zamojski ma pretensję do reżyserji, która go na tę próbę wystawiła, pozwalając na debiuty w rolach po Żółkowskim, bo jeżeli czego nie należy robić, to nie godzi się oddawać w obce ręce, choćby nawet w ręce gościa, repertuaru takiego jak Żółkowski artysta, kiedy go tylko przejściowa niemoc trzyma zdala od sceny.

Nie zastępuje się Żółkowskiego—dopóki tylko wielki jego talent unosi się jeszcze nad sceną.

Skoro jednak nie czuła tego reżyserja, co jej powinien był podyktować takt i delikatniejsze poczucie względów należnych genjalnemu artyście, skoro pan Zamojski grał Damazego i grać ma jeszcze w „Consilium," trzeba coś naprzód powiedzieć o bohaterze Bliźińskiego.

Otóż po najsumienniejszych usiłowaniach wydania w tej grze sądu niezależnie od wspomnień po Żółkowskim wyznajemy, że nie wiele mamy o niej do powiedzenia.

Widzieliśmy szlachcica, to prawda, ale ten szlachcic różnił się tylko kolorem włosów i surduta od Klapkiewicza, którego nam p. Zamojski w „Przed ślubem" zaprezentował.

Przy jednakowych środkach użytych do charakterystyki, postacie różnić się od siebie nie mogły. Ten sam w obu śmiech rubaszny (latający często zawody pamięciowe), ta sama w chodzie posuwistość i w gestykulacji zamaszystość z dodatkiem krzyku, niejednokrotnie tak mało usprawiedliwionego wymaganiem temperamentu, że wydaje się jakimś odosobnionym wybrykiem bez związku wewnętrznego z innemi momentami dykcji, w ogóle nierównej jakoś i niezdecydowanej.

Zresztą trudno zaprzeczyć, że gra p. Zamojskiego jest poprawną, rutynową, ale ani ta poprawność, ani ta rutyna nie są w stanie podnieść przedstawionej postaci po nad poziom figury zupełnie pospolitej, mało interesującej, o całe niebo niższej od skończonego typu, który w tak subtelnych rysach kreślony jest utalentowaną ręką Bliźińskiego.

Już to w ogóle Bliziński może sobie powinszować, że się w swojej Bóbrce żniwom przypatrywał zamiast wczorajszeniu przedstawieniu „Pana Damazego".

Zastępstwa te nie ograniczyły się na Żółkowskim.

Z wyjątkiem pani Ostrowskiej i Micińskiej, panów Tatarkiewicza i Szymanowskiego, obsada zmieniła się w najgłówniejszych rolach; na miejsce wdzięku, finezji, artystycznego wykończenia Popiel-Święckiej... pani Zimajerowa przyniosła z sobą z nowego teatru ogródkowo-operetkową naiwność; temperament panny Deryńżanki zastąpił miał sztuczny, wymuszony sentymentalizm pani Ładnowskiej; zamiast pełnej siły komicznej charakterystyki Rapackiego, wystąpiła parodja pomysłu p. Stromfelda, działająca na nerwy płaską trywialnością.

A całość szła tak, jak gdyby Bliziński był dziedzicem starego autoramentu, a artyści sceny warszawskiej odrabiali mu pańszczyznę!

* Dziś w teatrze letnim w operze „Ernani" pierwszy występ p. Jeronima w partji Silvy.

* Przybyła do Warszawy pani Ant. Hoffmanowa, artystka dramatyczna sceny krakowskiej. Pani H. ma zamiar wystąpić kilkakrotnie na tutejszej scenie.

* Na trzeci występ gościnny p. Zamojski wybrał cześnika w „Zemście za mur graniczny."

* Część towarzystwa artystów krakowskich, a mianowicie pp. Szymański, Arwin i Feliksiewicz, powracając z Pawłowska na zimowe leże, zatrzymali się wczoraj w Warszawie.

Panu Szymańskiemu, wielce utalentowanemu artyście sceny krakowskiej, należałyby się gościnne u nas występy.

* Dziś wyjeżdża w paromiesięczną podróż artystyczną panna Hermanówna.

Ulubiona primadonna udaje się przedewszystkiem do Bajreuthu, aby obaczyć wagnerowskiego „Parcifala."

* W przyszłym tygodniu na scenie teatru nowego debiutować będzie p. Krajewski, artysta scen prowincjonalnych.

* Panna Kałużyńska zawarła kontrakt z dyrekcją krakowskiego (a nie naszego) teatru.

* W Lublinie p. Leszczyński dał się poznać miejscowej publiczności w trzech kreacjach, w tytułowej roli szekspirowskiego Otella, w roli Strasza z „Rozbitków" Bliźińskiego i w „Akrobacie" Feuillet'a.

= Zjazd.

Pierwszy zjazd techników polskich, jak o tem donosiliśmy wyliczając główne punkta programu prac jego, odbędzie się w Krakowie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Gościnny Kraków, dbający o rozrywkę i przyjemność przybyłych gości, przygotował ze swojej strony program zabaw, jakiemi zebranych techników uraczyć myśli.

W przeddzień otwarcia prac zjazdu, t. j. w dniu 7 września, wszyscy uczestnicy zebrać się mają wieczorem w ogrodzie Strzeleckim w celu wzajemnego zapoznania się ze sobą.

Nazajutrz, po ukończeniu posiedzenia technicy zwiedzą szczegółowo zamek wawelski. Rzecz z technicznego punktu widzenia wysoce interesująca ze względu na mające się rozpocząć roboty około odrestaurowania gmachu.

W d. 9 września uroczyste widowisko w teatrze. Następnego dnia wszyscy uczestnicy zjazdu udadzą się o godz. 12 do Wieliczki i zwiedzą saliny.

Czynności zjazdu ukończą się w niedzielę 10 września w południe. O godzinie 2 ej rozpocznie się wycieczka po mieście i bliższej okolicy, a o 8-ej wieczorem po raz ostatni wszyscy uczestnicy zjazdu zbiorą się na wspólnej wieczerzy.

Z Warszawy jak dotąd, o ile nam wiadomo, wybiera się na tę uroczystość do 30 osób, lecz liczba ta zapewne wzrośnie jeszcze o wiele, gdyż kolej warszawsko-wiedeńska ma obniżyć cenę biletów do połowy.

= Uszkodzenie drogi.

Onegdaj wieczorem, skutkiem nadzwyczaj gwałtownej ulewy plant drogi żelaznej nadwiślańskiej na przestrzeni między Pilawą i Iwangrodem uległ znacznym uszkodzeniom.

Ulewa poczyniła znaczne szkody pod Iwangrodem, gdzie na przestrzeni około 20 sążni plant prawie zupełnie był podmulony, a na przestrzeni 150 sążni znacznie uszkodzony.

Bezzwłocznie jednak pod osobistym kierunkiem dyrektora drogi i pod nadzorem inżenierów przedsięwzięte zostały środki zaradcze, celem przywrócenia przerwanego ruchu.

Przedewszystkiem tedy urządzono przejście dla pasażerów przez mocniej uszkodzone miejsca, a następnie przystąpiono do radykalnej naprawy drogi.

Do wieczora dnia wczorajszego uszkodzone miejsca przywrócono do należytego stanu, tak, że pociąg wieczorowy z Lublina mógł już przejść po nowo naprawionej drodze.

Tak więc ruch pasażerski od wczoraj odbywa się zupełnie normalnie.

Uszkodzenia jakie nawalnica zrządziła, nie stały się przyczyną żadnego wypadku dzięki czujności służby i zaleconemu świeżo zatrzymywaniu pociągów na stacjach w razie ulew mogących uszkodzić drogę.

† Wspomnienie pośmiertne.

Otworzyła się przed nami jeszcze jedna mogiła.

Wczoraj zmarł utalentowany malarz rodzajowy, Krystjan Breslauer, jeden z najpopularniejszych w mieście naszem artystów.

Urodził się w Warszawie 1805 r. i długi swój żywot spędził tu przeważnie. Pierwszych początków malarstwa uczył się od Vogla, który obudził w nim zamiłowanie do krajobrazów.

Mając lat szesnaście udał się do Berlina dla dalszych studjów, następnie do Düsseldorfu, gdzie bardzo długo pod kierunkiem Sona pracował.

W 1844 r. zastała go tu jeszcze pani Jerichan i bardzo życzliwie w pamiętnikach o tem wspomina.

Zmarły dla studjów odbywał nader liczne podróże; w 1828 i 1841 r. jeździł do Tyrolu, w 1829 i 1851 r. zwiedził Francję, w 1839 r. Szwecję i Norwegję, w 1852 bawił w Finlandji, a w 1864 r. zaczepił o Włochy.

W 1831 r. zwrócił talentem swoim uwagę znanego poety niemieckiego i filantropa, Michała Bura, który w swojej „*Stipendienstiftung*“ hojną obdarował go pomocą. Poznali się w Düsseldorfie. Okoliczność ta następnie zbliżyła artystę z Meyerbeerem, rodzonym bratem Michała.

Kiedy Breslauer dobrze już był znany za granicą, w kraju zaledwie o nim wiedziano. Dopiero w „Wizerunkach“ za rok 1845 znajdujemy o nim wzmiankę, jak niemniej w *Gaz. warsz.* w tymże czasie artykuł Laskarysa.

W 1841 r. okazał znawcom utwór swój, przedstawiający „norweski widok“ i za ich radą posłał go na tutejszą wystawę; komitet za pracę pomienioną przyznał mu medal kl. II, w 1845 r. za nowy obraz „Zachód słońca“ pozyskał medal klasy I, oraz stypendjum rządowe na podróż do Włoch, gdzie lat kilka przebywał.

W 1848 r. pełnił z pożytkiem obowiązki profesora szkoły sztuk pięknych, aż do końca istnienia tego zakładu. Malował bardzo wiele. Płótna te zdobią galerje prywatne w kraju, oraz za granicą. O utworach ostatnich pisał Struve w *Kłosach*.

— Źródła.

W dopełnieniu wiadomości o pokazaniu się wody w miejscowości przy ulicy Agrykola, w pobliżu Czerniakowskiej, o czem wczoraj wspominaliśmy, dodać musimy kilka objaśnień.

Miejsce, w którem prowadzono wiercenie ziemi, wskazane zostało przez hr. Wrschowetza.

Pierwotnie oznaczył on głębokość, w jakiej źródło ma się znajdować, na około 60—65 stóp.

Gdy doprowadzono wiercenie do wskazanej głębokości a woda się nie ukazała, hr. Wrschowetz, będąc jeszcze wówczas w Warszawie, zeszedł powtórnie na miejsce i zapewniwszy o istnieniu wody w tem miejscu, zalecił posunąć roboty jeszcze o stóp 20.

Istotnie też woda ukazała się wczoraj rano na głębokości 85 stóp.

Sądzićby z tego należało, że i w Kroczewie, gdzie dotąd, mimo zapewnień pism, wody na miejscu wskazanem nie znaleziono w oznaczonej głębokości, po przeprowadzeniu dalszych robót źródło się okaże.

Tutaj oznaczona przez Wrschowetza głębokość miała być 80 do 100 stóp.

Obecnie 100 stóp już minięto i wody dotąd niema, chociaż są wszelkie wskazówki wodę zapowiadające.

— Na donżuanów ulicznych!

Czytamy w rozkazie dziennym p. oberpolicmajstra co następuje:

„W ostatnich czasach zauważano, że młodzi ludzie często pozwalają sobie zaczepiać kobiety przechodzące i obrażające dla nich rozpoczynać rozmowy— naruszając w ten sposób moralność i spokój publiczny tak na ulicach, jak i w miejscach zabaw i zebrań publicznych. Polecam przeto pp. komisarzom policji wykonawczej, aby nakazali służbie zewnętrznej pilnie strzedz, szczególniej wieczorem, aby podobne nieporządki się nie wydarzały na ulicach, w ogrodach, skwerach publicznych i tym podobnych miejscach, w razie zaś dostrzeżenia czego podobnego, aby natychmiast winnych zatrzymywała i odprowadzała do właściwego cyrkułu dla spisania protokółu, a następnie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.“

Rozporządzenie to, które jaknajszerzej opublikowaćby należało i jaknajenergiczniej wprowadzić w wykonanie, zabezpieczy może kobiety nasze od ohydnych napaści, które ulice miasta od zmierzchu niedostępnemi dla nich czynią.

— Tramwaje.

Zapowiedziane przez nas wczoraj na dzień jutrzejszy otwarcie linji, a raczej ułamku linji od rogatki mokotowskiej do dworca osobowego drogi wiedeńskiej, nastąpiło już w dniu dzisiejszym.

Stacja krańcowa znajduje się przy zbiegu ulic Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, gdzie przy samym rogu urządzono zwrotnicę.

Linja ma długości przeszło $^2/_3$ wiorsty i zaopatrzoną jest w podwójne szyny.

Również dziś od rana wagony linji Powązki-Mokotów i Powązki—stacja towarowa drogi wiedeńskiej, które dotychczas dochodziły tylko do placu Broni, dochodzą do drugiej bramy cmentarza powązkowskiego czyli aż po za kościół do domu, w którym się mieści kancelarja cmentarza i magazyn przyborów pogrzebowych.

Dla publiczności naszej, tak licznie zawsze odwiedzającej przybytek umarłych, będzie to wielkiem udogodnieniem.

Roboty około połączenia placu Teatralnego z Krakowskiem Przedmieściem przez ulice Senatorską i Trębacką doprowadzono tak daleko, jak obecny stan ulicy Trębackiej na to pozwalał.

W kwestji przejęcia dawnych kolei konnych przez towarzystwo belgijskie nic dotąd nowego i stanowczego nie zaszło.

— Nowa zabawa.

Jutro od południa amatorowie niezwykłych wrażeń będą mogli użyć niemało satysfakcji na placu Ujazdowskim, gdzie od godziny 1-ej w południe za nieumiarkowaną zapłatą będzie można na balonie przytwierdzonym liną do ziemi wznosić się na kwadrans ponad ten padoł płaczu.

Około 7-ej wolnym już balonem wzniesie się w powietrze aeronauta z profesji — podobno wraz z jednym amatorem.

— Co za cel?

Istotny majstersztyk umiejętności i cierpliwości wykonał jeden z tutejszych litografów.

Wykończył on wizerunek Mojżesza z tablicą przykazań ozdobiony rozmaitemi emblematami. W tym rysunku wszystkie linje stanowiące tak samo oblicze Mojżesza, jak i ornamentację obejmują mikroskopijnemi literami wypisaną piątą księgę Deutoronomium.

Podziwiamy umiejętność i cierpliwość tego arcydzieła w swojem rodzaju, ale nie możemy przytem powstrzymać się od zapytania, co za cel takiej pracy, pochłaniającej masę czasu i rujnującej wzrok?

— Uczciwość.

We czwartek przybyły z prowincji ksiądz B., jadąc omnibusem, uronił pugilares ze sporą sumą pieniędzy i rozmaitemi papierami. Na razie nie spostrzegł zguby, a kiedy powróciwszy do hotelu zauważył ją, był przekonanym, że stał się ofiarą jakiego zręcznego rzezimieszka.

Niedługo jednak trwał w tem smutnem przekonaniu. Po chwili bowiem do zmartwionego dotkliwą stratą wszedł konduktor omnibusu p. Ch. i zwrócił mu uroniony pugilares wraz z całą zawartością.

Są więc jeszcze nawet w dzisiejszych czasach hołdowania złotemu cielcowi ludzie uczciwi.

— Z doliny Prądnika.

W ostatnią niedzielę warszawiacy, bawiący w uroczej okolicy Ojcowa, urządzili zabawę tańcującą, urozmaiconą żywemi obrazami, ogniami bengalskiemi, deklamacją i t. d.

Pomimo przykrej niepogody, skutkiem której goście z dalszych stron nie mogli brać w zabawie udziału, tańczono ochoczo do 5 rano.

Żywych obrazów urządzono cztery. Pierwszy przedstawiał „Noc świętojańską“ i ugrupowany został z alegorycznych postaci pięciu rusałek, djabełka, chłopca i poczwary. Drugi obraz odtworzył pierwszą scenę „Wojny“ Grotgera „Pójdź! zaprowadzę cię“. Myśl do trzeciego wzięto ze Słowackiego „Balladyny“; wreszcie czwarty, w połączeniu z deklamacją prześlicznego wiersza Ujejskiego, przedstawił „Hagarę na puszczy.“

Dochód osiągnięty z rozprzedaży biletów i bukietów, w ilości 200 rs., przeznaczono na szpital w Olkuszu.

— Ważna uchwała.

Ze stopnickiego donoszą *Gaz. kiel.*, że w d. 17 z. m. miejscowi właściciele więksi i drobni zebrali się w biurze naczelnika powiatu dla przedyskutowania kwestji: jakie środki należy przedsięwziąć na wypadek głodu, czy to ogólnego czy cząstkowego, t. j. spowodowanego wylewem wody, gradobiciem, pożarami lub nieurodzajem.

Roztrząsając tę sprawę, przedstawiono do przyjęcia dwa źródła pomocy — magazyny zbożowe, zaopatrywanie w zboże w latach urodzaju, lub utworzenie kapitału rezerwowego.

Zebrani uchwalili drugi projekt, t. j. pewną opłatę roczną, przyjmując za zasadę składkę asekuracyjną, tak iż od 1000 rs. ubezpieczenia pobór wyniesie 1 rubel.

Ciężar to niewielki, a jednak z czasem da możność utworzenia znacznych funduszów, zabezpieczających ludność od klęski głodowej.

Projekt ten zostanie przedstawiony właściwej władzy. Wartoby pomyśleć o czemś podobnem i w innych okolicach kraju.

Podobna przezorność, wypróbowana za granicą w innej formie, u nas dotąd nie istniała. A wszak ona tylko korzyści zapewnić może!

— Burza w Łodzi.

We czwartek, około godziny 8-mej rano, zerwała się nad Łodzią straszna ulewa, której towarzyszyły grzmoty i pioruny.

Około godziny 10-ej burza dosięgła najwyższej siły: ulicami miasta płynęły bystre potoki, a nieustanny huk grzmotów wstrząsał posadami domów.

Piorun uderzył kilkakrotnie.

Grom zabił na miejscu jednego żołnierza, a drugiego tak ciężko uszkodził, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Z reszty ludzi w pobliżu się znajdujących 15 robotników zostało ogłuszonych, być jednak może chwilowo.

W pewnym znów domu piorun zniszczył dzwonki telegraficzne przeprowadzone w 14 pokojach.

Grom uderzył też w dom Szajblera, a ulewa dotkliwe zrządziła szkody w pięknym parku.

— Gradobicie.

W dniu 25 z. m., okolice powiatu iłżyckiego, mianowicie na polach należących do wsi Skorzysko, Grzybowa Góra i innych, upadł wielki grad, który zupełnie wybił zboża i jarzyny. Szkody wyrządzone przez grad wynoszą około 30,000 rs.

W tymże dniu, w powiecie ciechanowskim, grad połączony z deszczem wybił oziminy we wsiach należących do gminy Reszlin, uczyniwszy szkód, tak w dworskich jak włościańskich zasiewach, na sumę rs. 25,000.

Takaż klęska gradowa, w tymże samym dniu, nawiedziła powiat grójecki, gdzie w kilku majątkach, położonych w gminie Konary, grady uczyniły szkód w zasiewach na rs. 20,000.

— Konkurs.

Donosiliśmy w swoim czasie o ogłoszeniu konkursu na budowę stałego teatru w Lublinie.

Warunki konkursowe ogłoszone były w piśmie specjalnem *Inżenierja i budownictwo.*

Obecnie toż pismo podaje listę sędziów konkursu w d. 1-ym września osądzić się mającego.

Zawiera ona następujące nazwiska: pp. Adamczewski Stanisław architekt, Hirszel Wład., Jarzyński Marjan, Junczys Jan, Lanci Wiktor w Lublinie, dalej Majewski Juljan, F. K. Martynowski, Szamota Ludwik, Wojciechowski Konstanty, Woliński Adolf, Zygadlewicz Feliks architekci i Woliński Henryk, prezydent m. Lublina.

— Ostrzeżenie.

W wielu dziennikach ukazały się obecnie szumne reklamy, zalecające osławiony proszek Dupuya przeciwko śnieci.

Z tego powodu *Gaz. roln.* przypomina, iż istotna wartość tego „cudownego środka“ dostatecznie wyświeconą została przez analizy, których rezultat już przed trzema laty był ogłoszony we wspomnionym tygodniku.

— Zagorzenie od gazu.

Nocy minionej, służący kupca F., w domu nr 39 na Krakowskiem-Przedmieściu, Juljan B. nie dobrze przykręcił kran gazowy i położył się spać.

Rano sąsiedzi zwrócili uwagę, iż z izby, w której B. sypiał, wydostaje się nieprzyjemna woń gazu.

Otworzono drzwi i znaleziono nieszczęśliwego B. bezprzytomnym.

Odwieziono go natychmiast do szpitala św. Rocha. Stan jego jest groźny.

— **Wypadki.**

* Z bramy wyjeżdżał wóz ładowny staremi deskami.

Zawracając na ulicy przez nieostrożność woźnicy wóz przewrócił się i przygniół przechodzącego Izraela Z., któremu złamał obie nogi powyżej kolan i mocno uszkodził piersi.

* Chłopiec roznoszący gazety Franciszek K., 11 lat liczący. będąc pijanym (!) potknął się na ulicy i upadł na bruk, raniąc się silnie w głowę.

* W teatrzyku „Nowe Tivoli“ Juljan B., Bolesław B. i Mateusz N., będąc nietrzeźwi, poczęli się kłócić między sobą i napastować publiczność.

Policja porządek przywróciła.

* Wyrobnica Marja K., w szynku pod nr 60, na Chmielnej, nie chcąc zapłacić za piwo, pobiła szynkarza Mordkę G.

* W korytarzu domu nr 25 (17), przy ulicy Świętojańskiej stróż znalazł podrzucone dziecię płci męskiej.

Ze świata.

× **Umeblowanie kryształowe.** Budowano dotychczas domy i pałace kryształowe. Pewnemu anglikowi przyszła myśl oryginalna kazać sobie zrobić przez artystów-szklarzy całe umeblowanie kryształowe. Łóżko w pokoju sypialnym jest całe zrobione z najczystszego kryształu, pokrytego przeróżnemi rysunkami. Szafy, kanapy, fotele, krzesła, stoły. etażerki, biura i inne meble są z tego samego materjału przezroczystego i artystycznie wyciętego.

× **Kościół polski w Paryżu.** Przed niedawnem donosiliśmy, że kościół „Assomption,“ przeznaczony dla kolonji polskiej w Paryżu, ma być obróconym na inny użytek świecki. Administrator świątyni, ks. Witkowski, zaniepokojony pogłoskami, które bliskie były spełnienia, bo decyzja odpowiednia była już przygotowaną do sankcji Grévy'ego, odniósł się do nuncjusza z prożbą o interwencję. Monsgr. Czacki udał się, lubo dotknięty

ciężką niemocą, do prefekta policji Floqueta i mera p. Lacroix, za współudziałem których udało się burzę zażegnać. W ten sposób kościół ocalał i pozostał w ręku naszych rodaków.

× **Król Keczewayo** przedstawił się w poniedziałek wraz z całym orszakiem swoim ministrowi kolonij, lordowi Kimberley i miał z nim dłuższą rozmowę. Zresztą przebywa król prawie ciągle w domu, nie chcąc narażać się na ciekawość tłumów, oblegających bez przerwy dziedziniec jego mieszkania.

× **Żółta febra** szerzy się znowu w Ameryce. Depesza z dnia 6-go b. m. donosi, że w Brownsville (Texas) zdarzyło się 750 wypadków żółtej febry czyli zgniłej gorączki.

× **Monarchowie w podróży.** Zewsząd dochodzą nas w obecnej chwili wiadomości o letnich wycieczkach monarchów. O spotkaniu się cesarzów niemieckiego i austrjackiego w Ischlu donosimy na innem miejscu. Król Milan serbski przybył wczoraj do Wiednia, zkąd wedle wskazówek lekarzy uda się bądźto do Gleichenbergu. bądź do wód pirenejskich. Telegram medjolański donosi, że niemiecki następca tronu przybył dnia 10-go b. m. do Monza, w odwiedziny króla Humberta włoskiego. Z Kopenhagi donoszą o wyjeździe równoczesnym aż dwóch par monarszych: królestwa duńskiego i greckiego; obydwaj królowie udają się do Wiesbadenu, gdzie będą używać kuracji, podczas gdy królowa duńska podąży albo do Petersburga, albo do Gmunden w odwiedziny księżnej kumberlandzkiej. Według źródła berlińskiego, nastąpi za trzy tygodnie zjazd w Rumpenheim kolo Hanau księżnej Walji z obiema wyżej wskazanemi parami monarszemi. Don Karlos przybył we czwartek do Wiednia.

× **Zemsta artysty.** Jeden z najcelniejszych malarzy paryskich robił niedawno portret pewnej damy, zajmującej wybitną pozycję w tamtejszem towarzystwie, z zamiarem umieszczenia portretu na wystawie. Dama, słynąca długo z rzadkiej piękności, ale dziś już pięćdziesięcioletnia, kazała się odmalować w najponętniejszej pozie, w okazałej tualecie, opartą o fotel i patrzącą zalotnie w zwierciadło. Artysta wiernie odtworzył fizjognomję pretensjonalnej piękności, ale ściągnał przez to na siebie gniew damy, która pragnęła pochlebstwa w portrecie, oświadczyła przeto artyście, że nie poznaje siebie w obrazie. Obrażony w swej dumie artystycznej i poszkodowany finansowo malarz obmyślił zemstę. Na krótko przed otwarciem prywatnej wystawy obrazów w Luwrze doniesiono damie, że portret jej zostanie wystawiony publicznie z kilkoma dodatkami pędzla, które ją mogą skompromitować. Udała się więc niezwłocznie do pracowni artysty i oto! ujrzała swój portret w całej pierwotnej wierności rysów; artysta „wydelikacił“ tylko bujny przedtem zarost na głowie i włożył damie do ręki dwa kosmyki fałszywych włosów. Na stole tualetowym zaś pomieścił szereg flakoników z etykietami, jako to: „Mleko liljowe,“ „Róża piękności,“ „*Rouge vegetal*,“ „Eliksir przeciw zmarszczkom“ i t. p. — „Ależ to obydne! wykrzyknęła rozgniewana dama. — „I na cóż się właściwie pani uskarżasz?“— zapytał z udaną obojętnością artysta — „oświadczyłaś mi pani, że to nie jest jej portret, ale obraz z fantazji; jako taki mogę go zatem przedstawić publiczności.“ — „Jakto! chcesz pan ten obraz wystawić?“ — „Bez wątpienia, łaskawa pani, ale nie jako portret. Będzie to obraz rodzajowy, któremu dam tytuł: „Kokietka pięćdziesięcioletnia.“ Na takie *dictum* dama nie omieszkała zemdleć; niebawem wszakże, przyszedłszy do przytomności wypłaciła artyście umówioną pierwotnie cenę obrazu 3,000 franków, poczem tenże w jej przytomności usunął z płótna alegoryczne dodatki.

× **Nowy obraz** p. Szymona Buchbindera, malarza krakowskiego, opisuje wiedeńska *Presse*. Przedstawia on króla Zygmunta III-go w pracowni snycerskiej. Wiadomo, że monarcha ten oddawał się gorliwie i z talentem złotnictwu. W pracowni znajduje się kanclerz Wolski, wielu artystów zagranicznych i ksiądz jezuita, prawiący widocznie pochlebstwa królowi. Krytyk wiedeński podnosi „przepyszny koloryt,“ „siłę wyrazu“ i poważne, stroniące od powierzchownych efektów traktowanie sytuacji. Obraz Buchbindera przybędzie niebawem do Wiednia na jedną z wystaw tamtejszych.

× **Dwuznacznik.**

— Z Grecji wyszli wszyscy mędrcy, dlatego dziś żadnego w niej niema...

× **Współczucie.**

— Czy wiesz, wczoraj umarła pani X., młoda wdowa.

— Co za szkoda! jeszcze onegdaj była taką świetną partją...

× **Żart akademicki.**

— Kto był pierwszym docentem prywatnym?

— Mojżesz, ponieważ w Piśmie czytamy: „A oni nie słuchali go...“

Nekrologja.

† Ś. p. Michał **Studentkowski**, b. aptekarz, przeżywszy lat 66, przeniósł się do wieczności w dniu 11 b. m. Pozostała w smutku żona i krewni zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 14 b. m., w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —645—

† Ś. p. Stefanja z Wojciechowskich **Łazowska**, żona sekretarza hypotecznego w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie w wieku lat 34, przeniosła się do wieczności w dniu 11 sierpnia r. b. Pozostały mąż wraz z trojgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13 b. m., w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w oktawę śmierci, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. —646—

† Ś. p. Klemens **Meyerholt**, przeżywszy lat 19, opatrzony św. Sakramentami, w dniu wczorajszym przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku matka, brat i ciotka zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok jutro, w niedzielę, dnia 13 b. m.. o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —647—

† Ś. p. Zosia **Wilman**, po krótkiej lecz ciężkiej słabości powiększyła grono aniołków, przeżywszy miesięcy 9. W smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 13 b. m., w niedzielę, o godzinie **7-ej** po południu, z domu przy ulicy Wroniej, nr 3, na cmentarz powązkowski.
—2517—

† Ś. p. Leoncia, córeczka Ignacego i Karoliny z Tarczyńskich **Frasunkiewiczów**, przeżywszy rok 1 i 5 miesięcy zmarła dnia 11 sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok dnia 13 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, z domu przy ulicy Chłodnej, nr 12. —2519—

† Ś. p. Wiara Jakowlewna **Maszków**, przeżywszy rok jeden, w dniu 11 sierpnia r. b. zasnęła w Bogu. Pogrążona w smutku matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13 b. m., w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, z mieszkania st. kapitana Flejszera, Aleja Szucha, nr 4, koszary ujazdowskie, na cmentarz wolski, odbyć się mające. —2510—

† W poniedziałek, dnia 14 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Marji z Rudnickich **Szwejcer**, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, na które pozostali stroskani mąż i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —2518—

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Millera**, urzędnika kolei warszawsko-wiedeńskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, w kaplicy przed Matką Boską, o godz. **10-ej** zrana, d. 14 b. m., w poniedziałek, na które to zbolała żona po stracie najlepszego męża i ojca, wraz z sześciorgiem małoletnich sierot zaprasza krewnych, znajomych i kolegów. **Marja Miller.**
—2503—

† W kościele św. Anny odprawi się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji **Wajnchold**, w dniu 14 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, na którą zaprasza się familję, oraz członków należących do arcybractwa serca Marji. —2496—

† W poniedziałek, dnia 14 b. m., jako w piętnastą rocznicę śmierci ś. p. Hipolita **Dyament**, sędziego kryminalnego. odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej na które pozostała wdowa z synami zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —2512—

† W dniu 14 sierpnia. z powodu rocznicy śmierci ś. p. Józefa **Boczkowskiego**, rzeczywistego radcy stanu i obywatela, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2515—

† W poniedziałek, dnia 14 b. m. odprawione zostanie żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w dniu imienin ś. p. Hipolita **Skimborowicza**, profesora i literata, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2516—

† Za duszę ś. p. Leokadji **Zarembianki**, córki małżonków Zarembów, obywateli miasta Warszawy, jako w smutną dla nich jedenastą rocznicę jej śmierci, dnia 15 sierpnia, we wtorek, odbędzie się żałobna wotywa z pobłogosławieniem jej grobu, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które to nabożeństwo za świętobliwą i nieodżałowaną córkę pozostali w smutku rodzice z siostrą nieboszczki zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych.
—2513—

† W dniu 14 b. m., w poniedziałek, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Tekli **Łuczek**, na które zaprasza się wiernych w Chrystusie. —2514

† Ś. p. Jan Ignacy **Kawałowski**, były urzędnik i obywatel, po długiej chorobie, przeżywszy lat 45, zakończył życie w dniu 8 b. m, o godzinie 6 ej rano w dobrach Waliska, nowomińskiego powiatu. Dnia 10 b. m., po odprawionem żałobnem nabożeństwie pochowany został na cmentarzu latowickim obok zwłok swej matki. —2482—

Z Cesarstwa.

Petersburg 10-go sierpnia.—Z Wiednia telegrafują tu, że nowobrańcy z Bośnji Hercegowiny w znacznej liczbie dezerterują z oddziałów wojsk do których zaliczeni zostali.

Petersburg 10-go sierpnia. — *Gołos* w artykule wstępnym zwraca uwagę na tę okoliczność, że liczba wojska utrzymywanego na Kaukazie jest za wielką i nazbyt skarb obciąża. Dziennik wylicza, że nawet w epoce krymskiej kampanji, kiedy górale kaukascy nie zupełnie jeszcze poddali się władzy Rosji, kiedy Szamil był u zenitu sławy i wpływu armja kaukaska była nie tak liczną jak teraz, bo kiedy wówczas było w niej 116 bataljonów piechoty, to obecnie ma ich 136. Co dziwniejsza, że wojska te głównie konsystują w gubernji tyfliskiej, mającej ludność chrześcijańską i wypróbowanej wierności. Sąsiedztwo Turcji i Persji, mianowicie od czasu przyłączenia Batumu i Karsu i wytknięcia nowej granicy nie może budzić żadnej obawy, bo przystępu do Rosji bronią dostatecznie terytorjalne warunki, nie wymagające utrzymywania tak znacznych sił wojennych. Z tych względów a głównie w widokach oszczędności dla skarbu *Gołos* przemawia gorąco za liczebnem zmniejszeniem armji kaukaskiej i wydatków na nią.

Charków 10-go sierpnia.—Krąży tu wieść, że grupa zagranicznych kapitalistów zamierza założyć w nizinie Donu wielkie zakłady stali i walcownię żelaza dla wyrobu szyn i przyborów kolejowych. Jeżeli rząd udzieli na to pozwolenie, to roboty zaczną się w 1883 r.

TELEGRAMY

Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.

Petersburg 11-go.—W zbiorze praw pomieszczona jest instrukcja dla pomocnika ministra spraw wewnętrznych, jako zarządzającego policją państwową. Wedle tej instrukcji, pomocnik ministra, pod jego naczelnym kierunkiem, a pod osobistą odpowiedzialnością przedsiębrać jest mocen środki służące do ochrony od przestępstw państwowych; dla tego departament policji i oberpolicmajster Petersburga są bezpośrednio poddani pod jego władzę, jak również policja innych miast, o ile to do celu wyżej wspomnionego jest konieczne. Pomocnik ministra jest zarazem szefem korpusu żandarmów.

Berlin 11-go. — Cesarz Wilhelm powrócił z Gasteinu i Ischlu i zamieszkał w pałacu Babelsberg.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Konstantynopol 10-go sierpnia.—Proklamacja sułtańska przeciw Arabiemu powiada między innemi: Ponieważ kedyw jest przedstawicielem kalifa, winni są mu przeto wszyscy posłuszeństwo. Arabi basza raz już wykroczył przeciw władzy kedywa; ale wróciwszy do poczucia swojego obowiązku, prosił o przebaczenie, które otrzymał wraz z hojnemi dowodami łaski sułtańskiej. Pomimo tego ponownie wykroczył on przeciw obowiązkom. Tu wylicza proklamacją szereg tychże wykroczeń. Arabi przedsięwziął zwłaszcza kroki nieprzyjacielskie przeciwko wojennym okrętom Angiji, dawnego sprzymierzeńca i przyjaciela sułtańskiego, i w ten sposób powtórnie zapoznał powagę kedywa. Dlatego ogłasza sułtan Arabiego buntownikiem i wydaje proklamację, żeby wszyscy się o tem dowiedzieli i żeby powaga i władza kedywa Tewfika żadnej ujmy nie doznała.

Konstantynopol 11 go sierpnia.—O proklamacji sułtańskiej donoszą jeszcze następujące szczegóły: Sułtan potępia zamiar Arabiego postawienia własnej osoby na miejscu woli i władzy kedywa, i powiada, że kroki Arabiego wymierzone przeciw kedywowi, jako rewolucyjne i zbrodnicze, wykraczają przeciwko przepisom świętego prawa „szeri,“ które surowo karze takich przestępców.— Nelidow przybył tutaj.

Aleksandrja 10-go sierpnia.—Książę Connaught, który przybył tu dziś na okręcie „Orion“ wraz ze szkocką gwardją, złożył niezwłocznie wizytę khedywowi w towarzystwie konsula jeneralnego Maleta, który dziś rano objął napowrót swój urząd.

Port-Said 10-go sierpnia.—Kilka tysięcy żołnierzy indyjskich wylądowało w Suezie.

Londyn 10-go sierpnia. — Izba lordów przyjęła bez zmiany przywrócony przez izbę gmin, pierwotny tekst bilu o zaległościach czynszowych. Lord Salisbury oświadcza, że uważa bil za akt łupieży, szkodliwy dla kraju; większość jego partji oświadczyła się wszelako za bilem ze względu na obecny stan rzeczy w Irlandji i na zawikłania egipskie. W izbie gmin na pytanie Elcha i Wolffa Gladstone oświadczył, iż musi na teraz powstrzymać się jeszcze od obszernego wyłuszczenia celów operacji wojennej w Egipcie. Przywrócenie *status quo ante* nie byłoby już dzisiaj wystarczającem; rząd nie proje-

wszelako okupacji bez końca; ta bowiem sprzeciwiałaby się wszelkim zasadom rządu, wszelkim przyrzeczeniom danym przezeń Europie i wszystkim tejże poglądom.

Londyn 10-go sierpnia.—Pisma wieczorne zamieszczają depeszę z Larnaki z d. 10 b. m., według której w Bajrucie (w Syrji) na fałszywą pogłoskę o zamordowaniu turka przez chrześcijanina, wybuchły podczas pogrzebu groźne zamieszki. Ludność muzułmańska wydawała okrzyki: „precz z chrześcijanami!“. Wiele osób aresztowano. Europejczykowie schronili się w góry. Sklepy zamknięto. Spodziewają się powtórzenia zaburzeń.

Port Said 11-go sierpnia.—Okręt „Thetis“ odpłynął ztąd do Bajrutu.

Londyn 11-go sierpnia. — Dzienniki poranne twierdzą, iż Salisbury zamierza złożyć przewodnictwo partji torysów.

Paryż 10-go sierpnia.—Bathaut, mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych, Labuze oświaty. Varambon, dzisiejszy podsekretarz sprawiedliwości i Develle, spraw wewnętrznych, pozostają na swych stanowiskach.

Bukareszt 11-go sierpnia.—Podanie się całego gabinetu rumuńskiego do dymisji przypisują sporom wybuchłym pomiędzy prezesem rządu Bratianem, a ministrem wojny, jenerałem Angelesku. Bratiano zatrzyma w nowym gabinecie przewodnictwo, tudzież tekę wojny, a prowizorycznie i tekę spraw zagranicznych.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 12-go sierpnia.

Times piszą: Anglja po przywróceniu porządku w Egipcie odwoła się do koncertu mocarstw europejskich, wszelako tylko na to, aby zaprosić je do przyjęcia faktów spełnionych do wiadomości i zatwierdzenia takowych.

Wiedeń 12-go sierpnia.

Konferencja zbierze się jeszcze w poniedziałek, celem uchwalenia projektu włoskiego o międzynarodowej kontroli kanału Sueskiego.

Berlin 11-go sierpnia (*ze źródła dyplomatycznego*).

Odroczenie konferencji uważają w tutejszych sferach rządowych za pożądane. Należy wyczekiwać skutków zbrojnego wystąpienia Anglji i Turcji, poczem dopiero mocarstwa rozpatrzą, w jaki sposób może być przywrócony status quo ante, lub czy potrzeba będzie utworzyć nowy stan rzeczy, który, nie obrażając traktatowych zobowiązań i specjalnych interesów, raz na zawsze usunąłby niebezpieczeństwo powtórzenia się dzisiejszych zawikłań. Podpisanie konwencji angielsko-tureckiej oczekiwanem tu jest każdej chwili; pozostają już tylko podrzędne kwestje do ułożenia. Jest prawdopodobnem, że wojska tureckie będą mogły wyruszyć w drogę jeszcze przed podpisaniem konwencji.

Berlin 12-go sierpnia (*ze źródła dyplomatycznego*).

Wskutek objęcia teki spraw wewnętrznych w nowym rządzie francuskim przez gambetystę p. Fallières, obawiają się tu, aby Gambetta nie rozpoczął agitacji za przyśpieszeniem wyborów do izby. W takim razie możliwą jest dyktatura ks. Aumale, poczem wojna z Niemcami.

Londyn 12-go sierpnia.

Z Aleksandrji donoszą pod d. 11 b. m., iż pochwyconą została tajna korespondencja urzędników pocztowych z Arabi baszą.

Petersburg 12-go sierpnia.

Nowoje wremja otrzymało z Londynu sensacyjny telegram, że wobec zaczepnej polityki Anglji na wschodzie okazuje się możliwem przymierze między Turcją a Rossją, przyczem Rossja zajęłaby niektóre (?) pozycje tureckie (?) w celu bronienia ich od napadu anglików.

Przypuszczenia te wymagają potwierdzenia.

Tryest 12-go sierpnia.

U pewnego adwokata tutejszego odbyła się rewizja, przyczem znaleziono kompromitujące papiery.

Paryż 12-go sierpnia.

Grévy podpisał dekret mianujący Hérissona ministrem robót publicznych.

Petersburg 12-go sierpnia.

W dniu wczorajszym trupa polska dała pierwsze przedstawienie w Małym teatrze w Petersburgu.

ZADANIE LICZBOWE
(arytmogryf.)

Z 10 różnych liter oznaczonych kolejnemi liczbami 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7. 8, 9, 10. składa się **imię**.

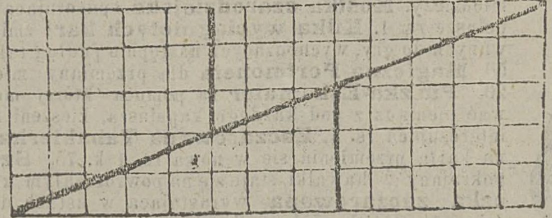
Z liter tych, łącząc je według porządku, jak liczby niżej wskazują, ułożyć **8 wyrazów**.

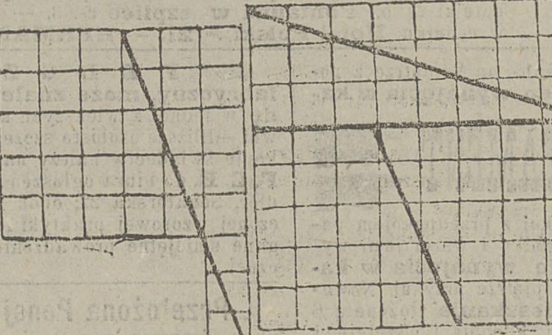
Znaczenie wyrazów:
1) 10, 3, 1, 2, mieszkaniec Afryki;
2) 2, 9, 4, rzeka;
3) 3, 4, 4, 3, imię;
4) 7. 8, 3, 1, 3, sprzęt;
5) 6, 2, 3, 4, ziemia w Azji;
6) 5, 8, 9, 10, 3, 4, broń starożytna;
7) 10, 3, 4. 3, 2, 9, 10, ptak;
8) 6, 4, 10, 3, 7, mieszkaniec Ameryki.

Początkowe litery tych wyrazów, czytane z góry na dół, mają utworzyć **nazwisko naszego pisarza.**

L. M.

Rozwiązanie *zagadek geometrycznych*, zamieszczonych w nr. 174.





Na załączonej figurze grubsze linje wskazują kierunek, w jakim trzeba podzielić kwadrat o 64 polach na 4 części, ażeby z tych złożyć figurę u góry składającą się z 65 pól i figurę z lewego boku o 63 polach.

Jeżeliby w zadaniu nie było zastrzeżenia w nawiasach o podziale kwadratu na 4 części linjami prostemi, możnaby było figurę o 65 polach otrzymać w ten sam sposób, w jaki podany on był w nr. 151 dla rozwiązania zadania geometrycznego, umieszczonego w nr. 145.

Dobre rozwiązanie nadesłał p. Maksymiljan Wołkowicz.

— **Panu Nik. Goldb. z ulicy Chmielnej.** I owszem, logogryfy pańskie są wcale dobre, lecz... nie jedyne. Otrzymujemy je zewsząd i zewsząd jesteśmy o umieszczenie ich nagabywani. Każdy otrzymany logogryf lub szaradę, jeżeli tylko kwalifikują się one do druku, w miarę nadsyłania kolejnym opatrujemy numerem, by je następnie takąż koleją pomieszczać. W swoim czasie i pańskie się znajdą.

— **Panu Bron. Bar. z ulicy Widok.** „Przyszło“ wprawdzie, ale „znikło“ w... koszu, bo nie dołączyło rozwiązania.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Ernani“ (debiut p. Jeronima). Jutro: „Wspólne winy“. — NOWY: Dziś: „Czartowska ława“. Jutro: „Rabusie cudzej zwierzyny“.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Nieznajomej M. M.* — Serce wolne. — Twój ideał. —2521—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 4 cali 8.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

W Niedzielę d. 13 Sierpnia spalonym będzie
w Dolinie Szwajcarskiej
Wielki Fajerwerk
składający się z 20 numerów.—Bliższe szczegóły będą w afiszach. 2044r
M. KOLLER, pyrotechnik.

OMNIBUSY
od d. 9 Sierpnia kursują od koszar Mostowskich przez ulice: Przejazd. Długą, Freta i Zakroczymską do Cytadeli Aleksandrowskiej.— Opiekun małoletnich właścicieli Regińskich **Zedler.** 4699

Poszukiwany jest
Gorzelany,
dla prowadzenia dużej gorzelni parowej. Reflektanci zgłaszać się mogą do Dawida Kaźmierskiego.—Nowolipki № 34. 4703

Referent-Korespondent
w językach: rosyjskim i polskim, oraz zdolny rachmistrz, poszukuje miejsca. Adres: ulica Wspólna № 32, mieszk. № 2. 4709

Do wszystkich sklepów
Stowarzyszenia spożywczego „Merkury",
nadszedł świeżo
SER LITEWSKI
i sprzedaje się po kop. **40** za 1 ℔. 2035r

Przełożony Szkoły prywatnej męzkiej
Wincenty Tomaszewski
4734

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczni tak przychodnich, jako też i stałych na rok szkolny 1882/3, odbywa się codziennie, również jest pomieszczenie dla uczniów szkoły realnej w blizkiej miejscowości położonej, gdzie znajdą przyzwoite utrzymanie i opiekę rodzicielską na warunkach przystępnych. Róg Dobrej i Bednarskiej № 26.

Zakład IV-klasowy naukowy żeński
Heleny Karskiej,
przy ulicy **Nowy-Świat № 55,** 4 dom od Świętokrzyzkiej, zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3, odbywa się codziennie od g. 10 rano do 6 po południu.—Egzamina odbywać się będą w tychże godzinach 30 i 31 Sierpnia.—Kurs nauk rozpocznie się 1 Września. Nadmienia się przytem, iż dla rozwijania sił fizycznych uczennic, pensja posiada gimnastykę letnią w ogrodzie miejscowym, jako też salę gimnastyczną z możliwemi przyrządami, do tego przedmiotu używanemi na porę zimową. 4739

Osoba
która zgubiła pieniądze w Zakładzie restauracyjnym, przy ulicy Przechodniej № 7, może się zgłosić do właściciela zakładu dla wskazania śladu, kto ich znalazł, za zwróceniem kosztów ogłoszenia. 4740

Antoni Radwański
Adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy.—Przyjmuje od 11 rano i od 4 do 8 po południu.—Podwale № 22. 4729

PIERŚCIONKI,
KOLCZYKI,
BRANSOLETY,
PORTE-BONHEUR,
MEDALJONY,
BROSZE.
Złote z rozmaitemi kamieniami.

U MANKIELEWICZA
w gmachu Teatru pod filarami.

PAPIEROŚNICE
srebrne,
oraz
świeżo otrzymana
BIŻUTERJA SREBRNA,
wszystko po cenach niezwykle umiarkowanych.
r—2059

Wiele Nowości.—W przejeździe z zagranicy zatrzymałem się na krótki czas. Tylko przez parę dni sprzedaż przeszło **500** najnowszych interesujących
Aparatów Magicznych
dla zabawy towarzyskiej i familijnej, tak dla starszych, jak i dla młodzieży. **Kostka czarodziejska** spacerująca przez stoły i kapelusze rs. 1. **Kilka wyciągniętych kart** zmięszanych i stasowanych do gry, wychodzących następnie podług taktu muzyki rs. 4 k. 50. **Magiczna Portmoneta** dla przemiany miedzi na srebro k. 20. **Puszka-Eskamator** za pomocą której można zeskamotować pieniądz z pod każdego kapelusza, kieszeni i t. p. nadzwyczaj interesująca rs. 1. **Zaczarowana Tabakierka** w której spalona karta przemienia się w nową rs. 1 k. 75. **Sznur magiczny** pokrajany w kawałki staje się na powrót całym k. 30 i rs. 2. **Rószczka zaczarowana** wyrastająca w ustach do 12 stóp długości rs 1. Każda 5-kopiejkowa moneta aby wyszła przez szyjkę butelki rs. 5. **Fontanna w szpilce** rs. 3. — Dalsze szczegóły w cenniku. **Hotel Polski № 21. — HERMANN.** 4730

Przy ul. Smolnej № 15, na 2 piętrze z powodu wyjazdu **jest do wynajęcia w każdym czasie**
APARTAMENT
złożony z 7 lub 5 pokoi z przedpokojem pasażem, kuchnią, wygódką i wszelkiemi wygodami.—Również **do wynajęcia w każdym czasie** na 2 piętrze przy ul. Nowogrodzkiej № 21a, **Mieszkanie** złożone z 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. 4479

OSTRZEŻENIE.
W d. 4 b. m. **zaginęło** u **Samuela Etingera w Pilicy Pożyczki** Wschodniej po rs. **1,000 №№: 204,442, 61,103, 61,102, 150,059, 150,068.**—Zastrzega się aby takowych nikt nie nabywał, przytem uprasza się, jeżeli by kto wiedział o takowych, aby udzielił wiadomość **Izraelowi Goldberg, ulica Ciepła № 2,** za odpowiednią nagrodą. 2056—r

---

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania
Interes handlowy
przy pryncypalnej ulicy, Wiadomość ul. Nowy-Świat № 41, mieszk. 13. 4713

F E L C Z E R
fabryczny, może znaleźć stałą posadę w jednej z większych krajowych Cukrowni.—Bliższe osobiste szczegóły i **prywatne** kopje świadectw należy nadsyłać pod lit. **L. F. C. E.** do biura ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 22; obok zwykłej doświadczonej wzorowej praktyki felczerskiej wymagane umiejętne prowadzenie apteczki fabrycznej. 2057—r

---

Przełożona Pensji żeńskiej
ulica **Leszno** róg ul. Karmelickiej **№ 28,**
Helena Olszewska
podaje do wiadomości Szan. Rodziców, że otrzymawszy pozwolenie od Władzy naukowej na rozszerzenie swego zakładu, przyjmuje jak dotąd tak i nadal pensjonarki i przychodnie na najprzystępniejszych warunkach, zapewniając sumienną pracę i troskliwą opiekę. Wpis uczennic trwa codziennie do rozpoczęcia kursu nauk t. j. do d. 1 Września. 4700

Dla Rodziców.
Stancja dla uczniów, którym się zapewnia opiekę i dozór, korepetycja na miejscu. Róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu u urzędnika Wiśniewskiego. 4690

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 12-go sierpnia 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.25	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 03	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 15	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84 25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.80	—.—
„ „ „ m.	99.60	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.30	—.—
„ „ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ „ III	92 —	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
„ „ „ m.	86.90	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.—	—.—
II „ „ „ 100	90.—	—.—
III „ „ „ 100	90.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 69⁴/₉.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 181¹⁷/₁₈.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 140⁵/₁₈.
Od listów likwidacyjnych kop. 77⁷/₉.

TARG „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 11-go sierpnia 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	850	890
„ „ wyborowa .	—	—	960	1020
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	510	580
„ średnie. . . . . „ . .	—	—	450	480
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	360	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	285	320
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	50	55	—	—
Słoma . . . . pud	32	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 500, żyta 900, jęczmien. 12 owsa 150, grochu pol. kor. 15.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 11-go sierpnia 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 158—162, ordynaryjna 137—140.
ŻYTO: wyborowe 95—98, średnie 87—94, ordynaryjne, 72.—.77.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 93—95, średni 84—87 ordynaryjny 72—77.
GROCH: . —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 100—114, średnia —.—, ordynar. —.—.
B. Werner et Comp.

Piotr Sliżyński
udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Podwal 20,** wprost Cyrkułu. 4015

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych
Gebethnera i Wolffa w Warszawie,
otrzymała na Skład Główny dziełko p. t.:
Nauka prasowania i glansowania bielizny,
przez **Hipolita Kierskiego,** Łódź 1882. Cena **kop. 20.**—Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 4736

Licytacja.
Dnia 10 (22) Sierpnia r. b., t. j. we Wtorek o godz. 10 rano, w domu pod № 95 (457) przy ul. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw kolumny Zygmunta w dotychczas zajmowanym sklepie, odbędzie się przez publiczną licytację sprzedaż **Sklepu** z wyrobami jubilerskiemi, wraz z urządzeniem, należącego do ś. p. Marji Rothert.—Sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 4,190 kop. 75. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium 10% summy szacunkowej t. j. rs. 419 na ręce Komisarza Sądowego Paprockiego, a w razie nieutrzymania się przy kupnie takowa natychmiast zwróconą będzie.— Utrzymujący się przy kupnie, obowiązany jest złożyć natychmiast po zalicytowaniu całkowitą sumę na ręcu Komisarza.—Życzący sobie obejrzeć tak przedmioty sprzedaży, jako też teraźniejsze urządzenie sklepu, mogą się z tem żądaniem udawać się do głównego opiekuna Franciszka Bobra, Danielewiczowska № 4a, gdzie objaśnione mieć mogą wiadomości, co do kupna pomienionego sklepu. 4635

MAGAZYN MEBLI
Nowych i używanych
Nr 8. Bielańska Nr 8,
A. Mursztyn.
4678

Czeladnik blacharski
(Werkführer), któryby umiał zarządzić warsztatem i znający dobrze swe rzemiosło, potrzebnym jest—Wiadomość w składzie lamp i wyrobów metal. Fryderyka Trelle, Nowy-Świat № 76. 2026r

---

Cena okowity z dnia 12 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44

Koleje żelazne:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	30 pp	[illegible]	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w	10	23 p.

Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w **Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.**

SKŁAD PŁÓTNA, BIELIZNY I POŚCIELI
JANA JAWORSKIEGO,

dawniej W. Müller i Sp. w Warszawie, Nowy-Świat 67,

poleca wielki wybór **płócien angielskich w resztkach.**

Kołdry watowe jedwabne, kaszmirowe, atłasowe, wełniane i tyftykowe od rs. **5.25.**

Kołdry wełniane od rs. **4.**

Magazyn przyjmuje kołdry do roboty z własnych lub powierzonych materjałów.
Zamówienia z prowincji wykonywają się z największą akuratnością. r—206.

Największy wybór Bluz, Mundurów i Szyneli dla studentów,

oraz Garderoby dla chłopczyków i panienek.

Handlującym odstępuje się rabat.

BAZAR DLA DZIECI, Niecała 12ª obok Ogrodu Saskiego. 4745

Na 1-m piętrze, ulica Niecała Nr 10,

SALON

trzyoknowy z balkonem, 4 pokoje, werenda, pokój dla służby, do wynajęcia na zakład od Ś-go Michała r. b.—Wiadomość u stróża. 2053r

---

Syndyk tymczasowy

massy upadłości fabrykanta

Arona S. Cohna,

w m. ŁODZI,

niniejszem zawiadamia, że stosownie do art. 511 K. H wyrokiem Sądu Okręg. w Piotrkowie z dnia 7 (19) Maja 1882 r., naznaczony został nieobecnym wierzycielom masy upadłości Arona S. Cohna powtórny 4-miesięczny termin licząc od dnia publikacji do produkcji wierzytelności. — Wzywają się więc wierzyciele wiadomi: 1) Barthelemus w Bielitz w Prusach, 2) Grinblatt w Wiedniu, 3) G. Landau w Londynie, 4) H. Likiernik w Łodzi, 5) Reicher & Comp. w Aleksandrowie, 6) E. Szikier w Łodzi, 7) J. Rosenblatt w Łodzi, 8) J. Markowicz, 9) F. Krell w Łodzi, 10) L. Szper, 11) Weihselfisz, 12) Söderstren w Łodzi, 13) Oberländer, 14) Kruschwitz, 15) Manaberg w Łodzi, 16) Bekmessing, 17) Łucki w Warszawie, 18) J. Aurbach w Manschester, 19) S. Konarski w Łodzi, 20) Szikier w Łodzi, 21) M. Horowicz w Łodzi, — oraz wszyscy niewiadomi wierzyciele tejże masy, aby nie później jak w ciągu 4 miesięcy licząc od daty tego ogłoszenia, zgłosili się z dokumentami należność ich usprawiedliwiającemi do podpisanngo syndyka w miejscu posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, celem zaprodukowania się pod prekluzją z art. 513 K. H.—Piotrków 26 Lipca (7 Sierpnia) 1882 r.—Adwokat przysięgły

2050r **Franciszek Szuch**

Młodzieńcy
od lat 10 do 15

mogą znaleźć pomieszczenie ze stołem, usługą i opieką rodzicielską, za nader umiarkowaną płacą.—Wiadomość przy ulicy Bielańskiej № 12, mieszk. 29. 4712

Rękawiczki wyborowe

damskie i mężkie, na 2 guziki, od **50** k., zamszowe, od **75** k. **Graniczna Nr 13.** 2058

Zakład ślusarsko-mechaniczny
J. Trembińskiego,

przy ulicy **Zgoda № 7,** potrzebuje uczniów i praktykantów. 4731

U Akuszerki A. J.

est pokój dla osoby spodziewającej się słabości. lub przyjezdnej na kurację. — Nowy-Świat № 36. 4735

Poszukuje się do nabycia

LOKOMOBILA

z kotłem Fielda, o sile 15 koni.—Oferty proszę nadesłać franco, pod adresem: „Skarbiński w Grodźcu, ost. poczta Bendzin. 4737

Stancja dla uczniów.

Lokal obszerny, powietrze dobre, opieka troskliwa, warunki przystępne.— Ulica Podwal № 511/32, mieszkania 6. 4675

Potrzebną jest 4743

Maszyna parowa

o sile 6 koni.—Ktoby miał takową do zbycia raczy się zgłosić na Twardą № 32 do stolarza,

---

Z upoważnienia Władzy Szkolnej przyjmuję

Uczniów na stancję.

zapewniając najtroskliwszą opiekę, pomoc w nauce i możliwe wygody. — Czysta № 4, mieszk. 23, stróż wskaże. 4744

PRALNIA ANNY LEWI

14. NALEWKI 14.

Poszukuje zdolnych Prasownic do koszul. 4741

Sfora psów gończych

młodych, dobrze ułożonych, jest do sprzedania.—Wiadomość w składzie sukna **J. Nowakowski, Nowo-Senatorska 8.** 2032r

---

Połowę ceny płacę

Książek szkolnych i naukowych, oraz innej treści książek.—Księgarnia Hermansztadta, Leszno № 9. 4742

KUPUJE

wszelkie zużyte wyroby złote, jakoteż drogie kamienie, lub w zamian na nowe

W. MOCZYDŁOWSKI, jubiler

w gmachu b. poczty, od Krak.-Przedm. 2041r

Zawiadamiam Sz. Rodziców i Opiekunów, iż z upoważnienia Władzy Naukowej otwieram

Szkołę żeńską

przy ul. Jerozolimskiej № 33, wprost kolei Warsz.-Wied., dom p. Łapińskiego.— Zapis rozpocznę d. 4 (16) Sierpnia od 9 rano do 5 po południu, lekcje zaś 20 Sierpnia (1 Września) r. b.—Pensjonarki jako też i półpensjonarki znajdą prawdziwą opiekę rodzicielską. Konwersacja w języku francuzkim i muzyka. **S. Tołwińska, córka b. Nauczyciela Gimnazjum.** 4738

Używszy aparatu **Inżyniera S. Kosińskiego,** do osuszenia domu nowo-wzniesionego, przy ulicy Nowy-Świat № 42, codziennie podawać będę sprawozdanie ze zmniejszenia się wilgotności i zapraszam tak pp. Budowniczych, Właścicieli domów, jak niemniej wszystkich interesujących się zdrowostanem, do kontrolowania postępu osuszania.

Przestrzeń 109 Metr. kub.	Temperatura Cels.	Wilgotność bezwzględna	Ciśnienie bar.	Stan hygrometryczny. Wilgoć w procentach	UWAGI.
9 Sierpnia. Stan pierwotny	18	14,5	751	**95%**	
11 Sierpnia. Po rozpoczętem działaniu aparatu	22	16,0	752	**81%**	
12 Sierpnia. Po rozpoczętem działaniu aparatu	23	17,5	756	**78%**	

r—2060 Właściciel domu **B. Korpaczewski.**

Fabryka Maszyn i Narzędzi
Jakóba Fajans i S-ki w Warszawie,

ulica Danielewiczowska № 5 (619),

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:

Prasy kopjowe do listów, kute, lane i drewniane, w 20-tu modelach
Stemple firmowe, kalendarzowe, Numeratory i Praski.
Praski do unieważnienia marek i kuponów, przez dziurkowanie.
Maszynki do dziurkowania (perforowania) kwitarjuszy i papieru.
Kaszty drukarskie do pism ruskich i polskich, tytułowych i linij.
Szufle drukarskie, drewniane i metalowe, Reglety drewniane.
Czcionki drukarskie, Czcionki, oraz **Platy** mosiężne introligatorskie.
Maszyny numeracyjne do akcyj i papierów publicznych.

Piśmienne zamówienia punktualnie wypełnia, cenniki franco przesyła. r—321

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Sierpnia r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę t. j. od d. 19 Września (1 Października) 1882 r., do 19 Września (1 Października) 1885 r., posesji № 1821, przy ulicy Koźlej w Warszawie, od rubli 561 kopiejek 40 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 115 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1882 do dnia 19 Września (1 Października) 1885 r., posesję № 1821 w Warszawie, przy ulicy Koźlej położoną, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 115 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2036—r

PACHCIARZ

poszukiwany jest posiadający sto własnych krów, który znaleźć może pomieszczenie dla nich na dogodnych warunkach, w majątku położonym w blizkości kilku miast w okolicy fabrycznej, żyzne pastwiska letnie po koniczynach i dobre zimowe wyżywienie, przy obfitości wywaru zapewniają się. — Reflektanci zgłaszać się mogą do Dawida Kaźmierskiego, Nowolipki № 34. 4702

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,

Krakowskie Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia: **Guwernerów i Nauczycieli** obojga płci, **Bony** różnych narodowości, **Korepetytorów** i **Oficjalistów** prywatnych. 4706

Skład Węgla kamiennego

w dobrym punkcie, jest do sprzedania.—Ul. Bugaj № 8, wiadomość na miejscu. 4714

Do PP. KAPITALISTÓW.

Pomimo niejednokrotnych uprzedzeń prasy i najświeższych faktów, j. t.: tramwaje warszawskie, kopalnia w Dąbrowie, fabryka w Żyrardowie, jest jeszcze jeden zakład fabryczny gałęzi górniczej, jedyny w swoim rodzaju, obiecujący włożonemu kapitałowi korzyści, a mogący jak inne przedsiębierstwa dostać się w obce ręce, jeżeli Kapitaliści Warszawscy zaniechają jego rozwoju. Objaśnień udzielam codziennie od 12—3. — Ulica Chmielna № 38, mieszkania 10, 4717

NOWO - OTWORZONY



Magazyn Mebli

przysposobił wielki zapas nowych i używanych mebli, przyjmuje roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio.—Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4711

Nagrody rs. 500. 4716

otrzyma ten, kto wskaże sprawcę skradzionych 9 b. m. w Hotelu Europejskim 3 Biletów Charkowskiego Banku Ziemskiego bez kuponów, czterech biletów Pożyczki Wschodniej i serji na rs. 50.—O numerach biletów zawiadomiony wydział śledczy.— **Pratskij.**

WERKMAJSTER 4724

uzdolniony do kierowania fabryką garbarską, potrzebny jest zaraz.—Pragnący otrzymać to miejsce zechce listownie porozumieć się ze mną pod adresem: W. Karsch, Radom.

Na Nowej Pradze
przy ul. Środkowej Nr 61.
otwieram w d. 12 b. m. t. j. w Sobotę

Nową wielką Restaurację

przy której znajduje się Ogród. Dobre i zdrowe **śniadania**, wyborowe **napoje.**—Obiad wraz z szklanką piwa **30 kop.—Kolacje, Billard** i gra w kręgle. — **W Sobotę i Niedzielę od godziny 4 po południu Koncert** muzyki wojskowej, na które niżej podpisany właściciel zaprasza. — **Wejście bezpłatne.—A. SZPORKET.** 2052r

!Śmierć muchom! 2051r

Papier nieszkodliwy dla ludzi a zabijający w kilka sekund muchy, tyle dokuczliwe w obecnej porze, wymagający tylko zwilżenia wodą, tuzin arkuszy kop. **12, poleca Warszawskie Laboratorjum Chemiczne**

Główne Składy: 1) Róg Miodowej i Senatorskiej № 11, hurtowy: 2) Świętojerska № 12 bez litery.—**Sprzedaż na grossy ze znacznym rabatem.**

Kawiarnia 4719

razem z meblami z powodu wyjazdu z Warszawy do sprzedania za przystępną cenę — Uica Marszałkowska № 29/1389 № sklepu 5.

Ostrzeżenie.

ażeby nikt nie nabywał kwitu od Konstantego Świeszewskiego pośrednika na rs. 100 przezemnie wystawionego, gdyż waluta nie została wyliczoną, o co kroki sądowe rozpocząłem.—**Marjan Lewandowski.** 4725

Wina i Spirytualja.

Znaczna firma handlown w Bordeaux, posiadająca znaczne winnice i obsługująca dwory panujące

poszukuje agentów

czynnych, poważnych i w społeczności poważanych.—Warunki korzystne.

Adresować: Mess. **Deyhlé & Sarrazin à Bordeaux** (France). 2030r

Sklepowa

z niciarskiego sklepu zdolna może dostać miejsce zaraz z mieszkaniem, życiem i przyzwoitą płacą. — Wiadomość: Nowy - Świat №18, mieszk. 23. 4667

PP. Stolarzom, Stelmachom i Bednarzom,

poleca się nowo-otworzony

SKŁAD DRZEWA
PIECHOWSKIEGO i S-ki
ul. Ciepła Nr 1030B,

pomiędzy ul. **Krochmalną i Grzybowską,** naprzeciwko placu, na którym stoi Rajtszula. 1421

ACETERYN
wyniszczający
Odciski i Brodawki

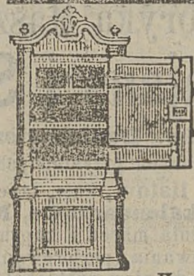
w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy, przy bulwarze Twerskim, w cenie po kop. 60 i po 1 rs.—Sprzedaż hurtowna i detaliczna, w Magazynie St. Winiarskiego. Nowy-Świat 62, oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 4284

OGŁOSZENIE.

Wdowa po obywatelu ziemskim, upoważniona przez Władzę Szkolną **przyjmuje na stancję Uczni** uczęszczających do tutejszych gimnazjów, za umiarkowanem wynagrodzeniem, przyczem zapewnia opiekę rodzicielską.—Wiadomość: ulica Pańska № 25, mieszk. 2. od g. 12 do 4 po południu. 4683

S K L E P

do wynajęcia od 1 Października r. b. w miejscu handlowem, pełnem ruchu, przy targu, na placu 3-ch Krzyży, użyty być może na rozmaity proceder. Wiad. w handlu B-ci Wróbel, codziennie od 8 do 10 rano. 1833r



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych
Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18, 3596

poleca wybór Kas z zastosowaniem do tychże zamków najlepszych systemów. Cenniki illustrow. z rozmiarami i wagą wysyłają się franco

Ważne na czasie!
Zupełna Wyprzedaż
OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich.—Ulica **Chmielna № 27,** róg Marszałkowskiej. 4648



Magazyn Ubiorów Męzkich
KAROLA SZLIS,

Miodowa № 6, wprost kościoła Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Odznacza się pięknym każdą figurę ozdobiącym krojem. Szybkie wykończenie obstalunków, gotowa robota również do wyboru, sposób brania miary na prowincję wysyła się. Ceny najprzystępniejsze. 2007

Inspektor Szkoły
3-klasowej miejskiej,

(Złota № 22), podaje do wiadomości, że prośby o przyjęcie uczniów do tejże szkoły, z dołączeniem metryki, świadectwa szczepienia ospy i pochodzenia, przyjmowane będą od d. 1 Sierpnia do 16 t. m 2029r

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy **EDREDON** z Norwegji i wybór **PIERZY własnego darcia,**

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod ZEGAREM.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

SKŁAD WIN
i delikatesów
L. Janiszewskiego,
w Łodzi, Petrokowska Nr
p o l e c a:
Czekolady
z parowej fabryki
J. JANOWSKIEGO,
W WARSZAWIE,

a mianowicie: **Czekolady w tabliczkach,** w **proszku, Praliny** w **pudełkach, Cacao** w proszku. 1920r

Zofja Winkler, 4557

zawiadamia Sz. Panie Kundmanki, że przeniosła pracownię z ul. Chmielnej № 20, na Miodową № 10, w oficynie na prawo, 1-sze piętro.—Tamże potrzebna jest zdolna maszynistka do maszyny Zingera i panny podręczne.

L E K A R Z

potrzebny jest na prowincję.— Adres F. Żerański, w Stoczku przez Łuków. 4663

Koronki Ruskie

białe, czarne i kolorowe z najpierwszych źródeł, otrzymano w komis.— Crèpe-lisse, kwiaty, żaboty i kaftaniki ranne, po cenach nizkich. Senatorska № 27, obok kościoła Ś-go Antoniego, mieszkania № 2. 4657

Dla Rodziców. 4689

Jest pomieszczenie dla uczniów, którym się zapewnia dozór i opiekę macierzyńską, przy Alei Jerozolimskiej № 32, mieszk. 25, na dole.

Skład Futer
pod firmą
J. D. REDEL,

egzystujący od 10 lat na Nalewkach № 12, z d. 1 Lipca r. b., przeniesiony został do własnego domu na Nalewkach № 41. 4639

Osoba

uzdolniona zupełnie w kroju sukien damskich podług najnowszego i najpraktyczniejszego systemu, mogąca odwołać się na referencje pierwszorzędnych magazynów konfekcji damskiej w Warszawie, znajdzie stałe i korzystne zatrudnienie zaraz lub od 1 Października r. b.—Oferty uprasza się posłać franco p. adresem Z. M. 784 Łódź, poste-restante. 4707

Subjekt cukierniczy

młody, zdolny, z chlubnemi świadectwami, z pierwszorzędnego interesu w Galicji, poszukuje umieszczenia jako pracownik lub kierownik z kaucją, lub bez tej. Strony interesowane raczą adresować pod lit. **L. F. 7,** do biura ogłoszeń **Rajchman i Frendler Senatorska № 22,** w Warszawie. 2037r

Do **miasteczka w gub. Wołyńskiej,** potrzebny jest 2008r

Lekarz

Wynagrodzenie roczne 400 rs.—Adresować: **Turyjsk,** Wołyńska gub, **B. Kozłowski.**

Nowy-Świat № 52.

PRACOWNIA SUKIEN i Fasonów z bibułki

L. RATYŃSKIEJ,

przeniesioną została z ul. **Świętokrzyzkiej № 10,** na ulicę **Nowy-Świat № 52,** (za Ordynacką). Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tualety damskiej i dziecinnej wchodzące, po cenach umiarkowanych. Posiada znaczny wybór **fasonów paryzkich z bibułki.** Tamże udzielają się **lekcje nauki krojów** systemem paryzkim. 4626

Nowy-Świat № 52.

Otwarty przed 7 laty

Zakład Naukowy

dla przygotowania do egzaminu wolnowstępujących do wojska i do szkół junkierskich, przeniesiony został na ul. **Żórawią № 33A.** — Zapis od 1 (13) Sierpnia, do g. 10 rano i od 5 do 7 po południu lekcje od 1 (13) Września.

Przełożony Zakładu

K. Michałowski.

1973r Urzędnik Dyr. Gł. Tow. Kr. Ziem.

Majątek pod Warszawą 4570

7 wiorst od rogatki szosą, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz bez pośrednictwa z inwentarzami i ruchomościami, pod warunkami korzystnemi.—Długa № 21, u adwokata Urbanowskiego do g. 11 rano i od 5—8.

10% niżej ceny

sprzedaje pozostałą z sezonu

Garderobę męzką i dziecinną
Magazyn Angielski
ul. Nowy-Świat Nr 51.

1909r

!Przeciwko rdzy!
I ŚNIEDZI
zaprawa do nasion
„NUMY DUPUY",

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych oraz w Składach Nasion pp. Rudnickiego i Spółki, Wasilewskiego i Kaniewskiego. Jeden pakiet wagi około ¼ ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki. **M. LANDY i S-ka.**

1822r **WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.**

Na wyjazd do Cesarstwa potrzebne są

2 PANNY

do kroju i do maszyny.— Wiadomość w hotelu Słowiańskim № 36, na Podwalu, od g. 8—1 po południu i od 6—8 wieczorem. 4666

Leokadja Kosmowska

utrzymująca **pensję prywatną żeńską V-klasową** przy ul, **Miodowej № 1,** zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic w wyżej wymienionym zakładzie na rok 1882/3 rozpocznie się d. 15 Sierpnia i odbywać się będzie codziennie w godzinach przedpołudniowych, a kurs nauk rozpocznie się d. 4 Września. 4705

Przedsiębiorca

do robót ziemnych, przy kolei żelaznej, potrzebny jest zaraz.—Wiadom: Hoża № 5, mieszk. 6. od godz. 6 do 8 rano. 4704

W Zakładzie Naukowym Żeńskim
Aleksandry Arasimowicz 2038r

ulica **Złota № 10,** zapis uczennic tak stałych, jakoteż i przychodnich, na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 3 (15) Sierpnia, kurs zaś nauk d. 27 Sierpnia (8 Września) r. b.

Ogromne podwyższenie cła

na towary łokciowe, wełniane i płócienne, wywołało znaczne podniesienie się cen na wszystkie prawie towary, tylko znany ;

Skład Towarów

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom Brauna № 1, w bramie 1 piętro, mając na uwadze dobro swoich Szan. Kundmanów, zaopatrzył się w ogromny transport towarów, które będą sprzedane

4558 **bez podwyżki cen**

więc Sz. Panie korzystajcie z okazji do sprzedaży przeznaczono zostało:

20,000 **łok. Kaszmiru** czarnego, 2 łok. szer., po kop. 70.
20,000 **łok. Kaszmiru** kolor, cudowne kolory, po k. 70.
15,000 **łok. Kaszmiru** long, w paseczki, 2 ł. szer., po k. 75.
10,000 **łok. Diagonalu** na suknie, po 25 kop.
10,000 **łok. Rypsu** na suknie po 20 kop.
4,000 **łok. Atłasu** prześlicznego, po 70 kop.
5,000 **łok. Materji** na meble, $2^1/_2$ łok. szer., po rs. 1.
5,000 **łok. Brokateli** 2 ł. szer., po 50 kop.
10,000 **łok. Cretonu** białego na koszule, $1^1/_2$ ł. sz., po 15 k.
10,000 **łok. Creasu** pół-płótna, po 10, 12 i 13 kop. za ł.
1,000 **łok. Madepolamu** $^7/_4$ szerok., po 25 kop.
10,000 **Perkalu** białego najlepszego, po $12^1/_2$ kop.
5,000 **Serwet** stołowych adamaszkowych po 30 kop.
5,000 **Serwet** deserowych, adamaszkowych, po 10 kop.
100 **Kołder** wełnianych, po rs. 3.
500 **Kołder** pikowych, po rs 3.25.
1,000 **Sztuk** płótna krajowego, po $30^1/_2$ ł. sztuka po rs. 4.50.
1,000 **Koszul** damskich z wstawkami i langietami, po 90 k.

☞ Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z akuratnością i sumiennością —ADRES: **Iz. Hertz**, Dzika 1.

Przełożona Pensji Żeńskiej VI-klasowej, przy ul. Krakowskie-Przedmieście w pałacu hr. Stanisława Potockiego № 413,

ANNA JASIEŃSKA,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów że zapis uczennic i pensjonarek, pół-pensjonarek i przychodnich na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 20 Sierpnia r. b., kurs zaś nauk dnia 2 Września. 4504

JAN STUCZKAJSKI W WARSZAWIE

„Tylko wyroby dobre są naśladowane."

N°3 KROCHMALNA

OSTRZEŻENIE

z fabryki INDYGO-KARMINU i Farbek do bielizny, uznanych na Wystawach listami pochwalnemi, od lat 28 istniejącej w Warszawie, przy ulicy Krochmalnej Nr 3 (1016).

W dalszym ciągu mego ostrzeżenia w pismach publicznych zamieszczonego, w którem objaśniłem, że niejaki Z. R. przy ulicy Franciszkańskiej, wyrabia **tak zwany** Indygo-Karmin i do swych lichych wyrobów używa stempla **„na sposób"** literami drobnemi do odczytania trudnemi, a wyraźnie „Jak Stuczkajski" i to „Jak" w sposób na pierwszy rzut oka wydające się „Jan," a na drugiej stronie „Indygo." Tak podrobionym lichym wyrobem, mieszczącym w sobie zdrowiu szkodliwe substancje, wprowadza w błąd kupujących, a obok tego sprzedając go za wyrób z mojej fabryki pochodzący, psuje mi reputację i naraża mnie na nieprzyjemności i wyrzuty, jakie znosiłem niezasłużenie od stałych moich kundmanów.

Dla zapobieżenia dalszym nadużyciom używania mojej firmy mającej ustaloną reputację, zmieniłem dawniej używany stempel, na inny podług odbitych tu form, a obecnie zmieiłem i winety, na których obok zwykłych wyjaśnień, dodałem na wierzchu na tle czarnem Nr 3 Krochmalna.

r—1725 **Jan Stuczkajski.**

Wierzbowa Nr 638 (9), obok Hotelu Angielskiego

JÓZEF GARDOWSKI.

NOWO-OTWORZONY

SPECJALNY MAGAZYN

TOWARÓW MEBLOWYCH,

poleca wszelkiego rodzaju materjały na pokrycia mebli, z fabryk francuzkich, angielskich i **krajowych.**

DYWANY, FIRANKI, SERWETY, KAPY,

ORAZ

wszelkie artykuły meblowe.

☞ CENY BARDZO UMIARKOWANE. ☜ r—1978

Nauka i wychowanie.

Ważne!! Potrzebną jest natychmiast na wyjazd do Rosji Bona Francuzka, Paryżanka, znająca gruntownie język i posiadająca dobre wychowanie i obejście. Wiadomość: ulica Elektoralna № 10, m. 7. 10145

Zawiadamiam szanownych rodziców i opiekunów, iż z dniem 1-m b. m. otwartą została szkoła prywatna żeńska za Wolskiemi rogatkami, w domu № 7/3111aa przy ulicy Górczewskiej. Zapis uczennic trwać będzie do 1 Września. Helena Bielicka. 9938

Stancja dla uczni. Z upoważnienia władzy szkolnej. Zapewnia się opiekę i wygodę, warunki przystępne. Tamże rodzice przywożący dzieci, mogą wprost zajechać i przemieszkać przez czas egzaminów. Nowy-Świat № 7, mieszkania 43. 9461

Stancja dla uczni z pozwolenia Władzy, wraz z korepetycją. Lokal wygodny z ogrodem. Warunki bardzo przystępne. Wejście od Nowolipek № 20, a od ul. Dzielnej № 2374a/9, mieszkania № 10. 10053

Stancja dla uczni z upoważnienia władzy szkolnej. Zapewnia się troskliwą opiekę i wygodę, a w razie żądania korepetycja i muzyka. Warunki przystępne. Nowy-Świat domu № 68, mieszkania 26. 9561

Z upoważnienia Władzy szkolnej, przyjmuję na stancję uczni z konwersacją francuzką, przeważnie niemiecką; korepetytor stały; na żądanie lekcje muzyki. Zapewnia się serdeczną troskliwą opiekę i cenę umiarkowaną. Ulica Chmielna № 3, mieszkania 24, w oficynie lewej. 10018

Pensjonat dla uczni. Zapewnia się najtroskliwszą opiekę, pomoc w naukach i wszelkie możliwe wygody. Rodzice przywożący dzieci, przez czas pobytu w Warszawie mogą u mnie przemieszkiwać. Ul. Elektoralna № 28 domu, mieszkania 35, w bliskości Gimnazjum 2-go i Progimnazjum 2-go. Górski. 10104

Bona paryżanka, młoda, poszukuje miejsca zaraz. Bielańska № 13, m. 5, piętro 2. 10049

Nauczyciel poszukuje zajęcia w zakładach prywatnych, w Warszawie. Wiadomość w Handlu Lamp i Porcelany p. Leopolda Zajączkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 40, wprost ulicy Czystej. 10178

Stancja dla uczni szkół, odpowiadająca wszelkim wymaganiom, z pomocą naukową, pod dozorem męzkim. Ulica Długa, domu i mieszkania № 17. 10183

Nauczyciel języka rosyjskiego, upoważniony od Władzy, potrzebnym jest do wykładu tego przedmiotu w zakresie 3-klasowym. O bliższych warunkach można się dowiedzieć pod adresem: ulica Chmielna № 3, stróż wskaże. 10187

Student Uniwersytetu, filolog, poszukuje korepetycji lub odpowiedniego zajęcia. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. 10151

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcje przedmiotów gimnazjalnych i muzyki. Solec № 42, mieszkania 12. 10193

Stancja dla Uczni. Była przełożona Pensji, zawiadamia osoby interesowane, że przyjmuje na Stancję Uczni, zapewniając im sumienną rodzicielską opiekę, a na żądanie mogą mieć konwersację francuzką i korepetycję. Śliska № 19, mieszk. 14. 10019

Z upoważnienia Władzy Edukacyjnej, przyjmuje się na stancję Uczni, uczęszczających do Gimnazjum, zapewniając rodzicielską opiekę i na żądanie pomoc w naukach. Wiadomość: ulica Królewska № 15, w Kancelarji Kościelnej Ewangelic. u Kontrolera.

Obywatelka przybyła ze wsi, pragnie znaleść dwóch chłopczyków z porządnych domów, którzyby razem z jej synem mogli popierać nauki, obiecuje otoczyć ich opieką, prawdziwie rodzicielską. Ulica Piękna № 1 litera D. wiadomość u stróża. 10132

Stancja dla uczniów. Z upoważnienia władzy naukowej przyjmuje Uczniów na stancję, zapewniając im prawdziwą rodzicielską opiekę i pomoc w naukach. Ulica Jezuicka № 4 obok Szkoły Realnej, m. № 2, na dole.

Stancja dla Uczniów, z upoważnienia władzy szkolnej, przy zacnej rodzinie. Zapewnia się opiekę troskliwą, pożywienie zdrowe i dobrze przyrządzone, za umową korepetycje. Cena umiarkowana. Ulica Złota № 13, mieszkania 14. 10183

Bona niemka, młoda, potrzebna zaraz. Ul. Ogrodowa № 5, mieszk. 5, 2-gie piętro od frontu. Zastać między 12 a 2 w połud. 10129

Posady i prace.

Panny zdatne i podręczne, potrzebne są zaraz do fabryki kwiatów A. Jache. Ulica Podwal № 24. 10059

Panna potrzebna jest zaraz, do maszyny, do magazynu bielizny E. Rogozińskiej. Elektoralna 43. 1015

Panny kompletnie uzdatnione do staników, oraz do upinania spódnic, potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp., ul. Długa № 17.

Rządca domu pilny, praktyczny, potrzebnym jest, przy umowie powinien złożyć kaucji rs. tysiąc. Spytać stróża: ulica Wielka № 13. 10127

Osoba w średnim wieku, życzy przyjąć miejsce za Sklepowę. Wiadomość: Miodowa 17, mieszkania 4. 10152

Panna potrzebną jest, do ubierania spódnic, oraz i do upinania. Dzika № 3, w prawej oficynie na I-m piętrze. 10139

Osoba dobrze wychowana, mająca rs. 100 kaucji, żąda miejsca kasjerki w łazienkach lub w innym zakładzie. Mokotowska № 7, mieszkania № 5. 1021

Robotnice uzdatnione i uczennice potrzebne są do fabryki pudełek. Marszałkowska № 34. 10163

Panny potrzebne do robót szmuklerskich. Marszałkowska № 73. 9412

Panny potrzebne są, kompletnie uzdolnione do róż—i uczennice w Fabryce Kwiatów J. Szybalski. Krakowskie-Przedm. № 19.

Panny do sukien zdatne i podręczne, potrzebne są. Bednarska № 7, na parterze.

Panny potrzebne do bielizny, do maszyny podręczne, do dziurek i do nauki. Ulica Wspólna № 7, mieszkania 15. 10035

Osoba młoda, która ukończyła z patentem wyższy zakład naukowy, posiadająca gruntownie języki: polski, niemiecki, ruski i rachunkowość, poszukuje odpowiedniego zajęcia w kantorze lub znaczniejszym sklepie. Wiadom.: Nowogrodzka № 31, stróż wskaże.

Osoba młoda przybyła z prowincji, poszukuje miejsca Sklepowej lub do Kantoru. Ulica Zgoda № 4, mieszkania 6. 10043

Panie potrzebne są, dobrze szyjące bieliznę męzką. Wiadomość w Składzie Bielizny, ulica Czysta № 15. 10046

Panien kilka, zdatnych, potrzeba do krawieczczyzny. Grzybowska № 8. Wojcińska.

Panna zdatna do robienia znaków, potrzebna jest zaraz. Wiadomość przy ul. Wilczej № 17D, na parterze od frontu. 10100

Panna zdolna do haftu w tamborku i do maszyny Whelera i Wilsona, potrzebna jest. Ulica Ślepa № 12, 1-sze piętro, m. № 2.

Lokaj i Kucharz, z dobremi świadectwami, potrzebni na prowincję. Bliższa wiadomość w kantorze Jana Kleniewskiego, ul. Królewska № 4. 10175

Panna uzdatniona w kroju i do upinania sukien, potrzebna jest. Ulica Świętokrzyzka № 16, mieszkania 10. 10177

Zakład stolarski Juljana Kalisza w Krakowie, przy ulicy Długiej № 13, poszukuje zdolnych Czeladzi do roboty meblowej. 10179

Panna kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny, potrzebna jest na wyjazd. Chmielna № 60, dom Zaremby, mieszkania № 10, o godzinie 9 rano. 10184

Rządca domu, zajmujący się od lat kilku wyłącznie zarządami większych domów, (na co posiada świadectwa), poszukuje rządztwa zaraz lub od św. Michała. Może dać kaucji albo ewikcji parę tysięcy rs. Ulica Chmielna № 54, stróż wskaże. 10192

Panna znająca krawieczczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca na wyjazd do domu prywatnego. Adres: Krakowskie-Przedmieście, w gmachu starej poczty, mieszk. № 6. 10170

Buchhalter obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych: w polskim i niemieckim języku, tak w pojedyńczej jak i podwójnej buchhalterji włoskiej, poszukuje odpowiedniego miejsca, w którym z zakładów fabrycznych na prowincji. Osoby interesowane uprasza nadsyłać swoje adresy pod lit. M. K. do Warszawy. Ulica Śliska, domu № 5, mieszkania № 8. 10174

Panna potrzebna jest jako podręczna do maszyny i do nauki. Krakow.-Przedmieście w pałacu Kazimierowskim.—Kozłowska.

Maszynistka i podręczne potrzebne do bielizny. Żórawia 1, mieszkania 19. 1029

Kupno i sprzedaż.

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Rymarska 4, mieszkania 7. 9987

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 10173

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 9799

Meble różne, mało używane, z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania w domu pod № 27 przy ulicy Nowogrodzkiej. Wiadomość na miejscu u stróża. 10136

Garnitur francuzki rypsem kryty, mało używany, jest do sprzedania z powodu zmiany lokalu. Ogrodowa № 6, mieszkania № 18, stróż wskaże. 10134

Umeblowanie z 5 pokoi. całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 9618

Do sprzedania Garnitur: Szafa, Szafka, Biurko, Konsolka, Tremo, Kredens, Krzesła, Stół, Lustro i t. p. Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7 wieczór. 10118

Wyprzedaż Mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 10098

Do sprzedania: Wózek dziecinny, dolman, palto atłasowe, suknie, bižuterje i różna damska garderoba. Nowogrodzka № 20a, mieszk. 10, od g. 9—12 i od 3—6 popołudniu codziennie. 10062

Do sprzedania tanio pozostawiłem Karetę fabr. p. Rentla, na patentowych osiach. Wiadomość: ul. Wspólna № 1, u stróża.

Tanio do sprzedania, z powodu dużego zapasu i braku miejsca, przysposobiony na letnią porę wybór Fajetoników, od najmniejszych do dużych, poleca Fabr. Powozów F. Laskowskiego, na Placu Ś-go Aleksandra № 5. 10083

Fortepian do sprzedania za rs. 300. Ul. Dzika № 1, mieszk. 1, od 2 do 6. 1014

Meble: Szafy duże i małe, Łóżka, Umywalnie orzechowe, Kredensy, Stoły i Krzesła dębowe, 2 Garnitury b. tanie, oraz różne inne Meble do sprzedania, ceny nizkie. Elektoralna № 19. 10063

Meble tanio! Garnitur czarny, bogaty, kryty aksamitem bordo i parę garniturów orzechowych, oraz sofy, otomany, szeslongi, łóżka, tualety w Zakładzie Michalskiego. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 9808

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 10001

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże.

Fortepian do sprzedania, fabryki Małeckiego. Wiadomość: ulica Bednarska № 11 nowy, mieszk. № 13, 1-sze piętro, od godziny 11-tej do 5-tej po południu. 10158

Fortepiany nowe, od rubli 425 do 550, mało używany rubli 265, do sprzedania, w zamian, do wynajęcia w fabryce Karwowski i Syn. Nowolipie № 16, przyjmuje reparacje i strojenia. 9953

Do sprzedania: Fortepiany używane pierwszych firm krajowych i zagranicznych, oraz Fisharmonja o 5 oktawach i tylu rejestrów, reperacje wszelkie i strojenia przyjmuje fabryka T. Biernackiego, Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskich. 9931

Fortepiany nowe, systemu amerykańskiego, krzyżowe, z pięknym śpiewnym tonem. Pierwszo są gotowe w fabryce fortepianów: Marszałkowska № 8, mieszk. 15. 10058

Osły: Samiec i Samica lub jedna Samica, zdatne do zaprzęgu, z uprzężą i wózkiem lub bez, potrzebne zaraz. Oferty w Kurjerze pod lit K. K. 10126

Do sprzedania tanio: futryna, okiennice, okno wystawowe i drzwi sklepowe, wszystko jedną całość stanowiące, w stanie jeszcze dobrym, kompletnie oszklone i okute, tudzież znak sklepowy, gabelotka dębowa oszklona. Wiadomość: plac Teatralny № 7, mieszk. № 12, codziennie od 3 popołudniu.

Sukienki dziecinne do sprzedania, elegancko wykończone, po bardzo nizkiej cenie, od wieku lat 3 do 12; także mogą być przyjęte z własnych materjałów do roboty, jak również i dla osób dorosłych, podług żurnali. Wiadomość: Senatorska, Plac Resursy Kupieckiej № 28, w oficynie, 2 piętro, m. 8.

Są do sprzedania Fortepiany nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, oraz przyjmuje wszelkie reparacje takowych. Ulica: Krakowskie-Przedmieście № 2, w Fabryce Fortepianów A. Janiszewskiego. 10061

Biblioteczka na orzech politurowana, do sprzedania, za rs. 12. Ul. Oboźna № 2, mieszkania 8. 10130

Do sprzedania: Wolant bez budy i amerykan na jednego konia. Wiadomość powziąć można przy ulicy Leszno pod № 64 policyjnym, u kowala. 10105

2 Szafy orzechowe, elegancko wykończone, zupełnie nowe, są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u stolarza: ulica Furmańska № 5. 10172

Fortepian o 7 oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania. Wspólna № 3, m. 1.

Szafa rozbierana, orzechowa, z frontowemi szufladami, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Śliska № 28, u stolarza. 10194

3 Szafy rozbierane, z orzecha francuzkiego za bardzo przystępną cenę. Ulica Wróbla № 9, u stolarza, mogą być sprzedane pojedyńcze. 10203

Interesa handl. i majątk.

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu, przy ul. Nowo-Senatorskiej № 4.

Restauracja z ogródkiem, w dobrym punkcie, do odstąpienia lub wydzierżawienia każdego czasu. Wiadomość: Elektoralna № 33, w dystrybucji. 10076

Rs. 1,200 żądana jest pożyczka na rok jeden; gwarancja hypoteczna najpewniejsza. Oferty składać można w kantorze tegoż pisma pod lit. P. C. J. 10142

Rs. 2,200 potrzebną jest pożyczka na hypotekę najpewniejszą, faktorstwo i żydów wyłącza się. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. K. R. Z.

Dystrybucja z towarem jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w Cukierni Leszno 17. 10164

Sklepik z dogodnem mieszkaniem do odstąpienia w każdym czasie. Mokotowska 16.

Sklep wiktuałów jest zaraz do odstąpienia. Ulica Pańska № 69 od Żelaznej. 1022

Wspólnika z kapitałem rs. 2,000 poszukuje się do budowy fabryki przynoszącej 25%. Życzący złożą adresa pod lit. M. M. w kiosku ulica Marszałkowska róg Jerozolimskiej. 1019

Korzystny Interes! Do sprzedania Piekarnia, (egzystująca od lat 40), z wszelkiemi rekwizytami, gospodami i 3-ma własnemi sklepami. Wiadomość w Handlu Win. Długa № 25. 10165

Współpracownik z udziałem 2 do 3,000 rubli poszukiwany do istniejącego interesu na Rossyę. Specjalność handlowa a nadewszystko gwarancja moralna są konieczne. Wiadomość: „Orient," Elektoralna 5. 9641

Restauracja jest do sprzedania z ogrodem, z całem urządzeniem, na dogodnych warunkach. Wiadomość w dystrybucji. Bielańska № 8. 9965

Dom masiw murowany, jednopiętrowy na Pradze № 141h, blizko kolei petersburskiej i tramwajów do sprzedania. Wiadomość: ulica Mała № 141h na Pradze. 10057

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 10. 9932

Rs. 19,000 są do ulokowania bez pośrednictwa na pierwszy № hypoteki miejskiej w Warszawie. Bliższą wiadomość adresować do właściciela Zacisza, poczta Praga.

Handel Wiktuałów, z powodu słabości jest do odstąpienia w każdym czasie. Bliższa wiadomość na miejscu, ul. Dobra № 2. 993

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ul. Bednarskiej № 17.

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny, jest do odstąpienia. Wiadomość Stare-Miasto № 40, a mieszkania 5, u p. Żychowskiego, od godziny 3 do 5 po południu. 10008

Poszukuje się zamiany majątków w Królestwie na nieruchomość w Warszawie, wartości 150 tys. rs., bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. 10014

2 Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 33. 10038

Osoba pojedyńcza mogąca wypożyczyć rs. 3,000 do 6,000 na budowę domu potrzebne, otrzyma 13 procent, lub za procent pokój, usługę, całodzienne ustrzymanie. Twarda 6, mieszkania 9. 10122

Dystrybucja i materjały piśmienne z towarami galanteryjnemi, jest do odstąpienia. Ulica Nowolipki № 3, przy gimnazjum.

Pralnia jest do sprzedania z powodu interesów familijnych, z wyrobioną klijentelą, róg Marszałkowskiej i Chmielnej № 32. 10180

Sklep korzenny z pięknem urządzeniem, mieszkaniem i towarami, do odstąpienia za przystępną cenę z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Karmelicka № 7. 10182

2 Majątki: jeden w Nowo-Mińskim, z pięknym lasem, włók 30, drugi w Lubelskim włók 54, przy kolei obydwa, bez służebności, z kompletnemi inwentarzami, do sprzedania. Majątek w Lubelskim może być zamieniony na mniejszy. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego, ulica Długa № 16. 10189

Do sprzedania kilka Majątków ziemskich, mniejszych i większych. Wiadomość: Zgoda № 3, w oficynie № 2, od g. 4—6. 10190

Lokale.

Lokal: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, do odstąpienia zaraz. Leszno № 33. 10144

Salon i pokój sypialny, albo każdy osobno, dla kawalerów, zaraz do najęcia. Wiadomość w mieszk. № 15, ul. Erywańska № 5.

Do wynajęcia w domu przy ulicy Bednarskiej № 18, trzeci od Krakowskiego-Przedmieścia, 4, 3 i 2 pokoje, oraz pojedyńcze na 3-m piętrze. Wodociągi i zlewy zaprowadzone. 9830

Ważne! Lokale fabryczne, oraz siła parowa, za przystępną cenę do wynajęcia, przy Wolskich Rogatkach. Wiadomość: ul. Zaokopowa № 11, u Właściciela domu. 9750

Sklepy i lokale złożone z 2-ch pokoi, kuchni, przedpokoju i śpiżarki, ze zlewami i wodociągami, po 250 i 220 rs., są do wynajęcia. Ulica Tamka № 9. 9982

Mieszkanie dla kawalerów, z całodziennem życiem lub bez. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 10027

Piekarnia ze sklepem i mieszkaniem, z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października. Wiadomość: Nowa-Praga, Kościelna № 127/3, u gospod. domu. Tamże do wynajęcia wędzarnia z mieszkaniem. 10097

Lokale do wynajęcia: Sklep narożny z mieszkaniem, w handlowym punkcie, oraz pokoi cztery, trzy i dwa, z kuchniami, i pojedyńcze pokoje po cenach przystępnych. Wiadomość na miejscu: Wielka № 13, u rządcy.

Za rubli 25 Mieszkanie, życie, salon, fortepian, usługa, światło. Wiadomość: Ślepa 14, wprost Kapitulnej, u Adwokata, od frontu, nad kawiarnią. 10107

Nadzwyczaj tanie mieszkania, po rs. 4 m.!! Do wynajęcia każdego czasu, lub od 1-go Października r. b., za Rogatkami Wolskiemi, wprost ogrodu Ohma, w nowej uliczce, po prawej stronie. Różne Lokale i Sklepy, składające się z pojedyńczych pokoi, z dwóch pokoi i z kuchniami, od rs. 4 do 10 miesięcznie. Tramwaje dochodzą do miejsca Wiadomość na miejscu. 9742

Spichrz piętrowy do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Leszno № 18. 9943

Mieszkanie przy ulicy Miodowej № 12, składające się z sali obszernej frontowej. 4 pokoi, jasnych, wysokich i ciepłych i kuchni, na 3-em piętrze, jest do wynajęcia zaraz lub od św. Michała. Cena umiarkowana.

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 8 Pokoi z kuchnią; 3 Pokoje z kuchnią; 5 Pokoi z kuchnią i z wygodami, przy ulicy Nowy-Świat pod № 19, wiadomość u Rządcy domu. 9947

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.: 8 Pokoi z kuchnią; 4 Pokoje, alkowa, kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem, przy ul. Nowy-Świat pod № 4.

Pokój z meblami i usługą, przy familji bezdzietnej, do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę. Ulica Leszno № 52, mieszkania № 6. 9915

Lokal na Magle, bardzo korzystny. Róg Marszałkowskiej i Wilczej № 17. 10195

Jest do wynajęcia część Sklepu, na Kwiaty, Pióra, Kantor farbiarski, lub coś podobnego. Ulica Miodowa № 2, Magazyn Mód Michaliny. 10204

Do wynajęcia przy ulicy Dzielnej № 20, na parterze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra wspólna, stajnia i wozownia na skład lub konie. 10205

Tanie Mieszkania, ul. Nowolipki № 2388/38d są do wynajęcia zaraz i od 1 Października po 4, 3, 2 i 1 pokoju z przed. i kuchnią, ze zlewem, oraz pojedyńcze pokoje, suche i ciepłe, także suterena o 4 oknach i obszerne pomieszczenie w osobnym budynku murowanym. na warsztat. 10202

Pokój z oknem wystawowem, na dole, od frontu, Warsztat zdatny dla fabryki powozów lub stolarza i dwa pokoje z kuchnią, do wynajęcia od Ś-go Michała. Wiadomość: ulica Chłodna № 6, u Właściciela. 10200

Pokoje przy familji, umeblowane. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania № 7. 10047

Do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje z kuchnią na 2 piętrze, przy ulicy Freta № 53, oraz przy ulicy Chmielnej № 33, wiadomość u gospodarza: Sklep, mieszkanie na warsztat, oraz mniejsze lokale. 10128

Do wynajęcia w każdym czasie Pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem, od frontu, na 1-m piętrze, przy ulicy Senatorskiej pod № 3 10186

3 Pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, piwnicą, wodociągiem i zlewem, w oficynie na 2 m piętrze, za rs. 210 rocznie, są do wynajęcia od św. Michała r. b., przy ulicy Złotej pod № 21, w blizkości Marszałkowskiej. 10099

Do wynajęcia od 1 Października 1882 r. przy ulicy Podwal № 26: 4 pokoje z kuchnią na 2 piętrze od frontu, z przedsionkiem, wygódką i piwnicą. Każdego czasu: sklep pojedyńczy, sklep, pokój z kuchnią, piwnicą.

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Przyjmuje do roboty Suknie, nowe i stare do przerabiania, bardzo tanio, robota akuratna. Plac Ś-go Aleksandra № 12, m. 14.

Józef Cerulli, fabrykant fortepianów, przeprowadził się na Nowy-Świat № 68. Przyjmuje wszelkie strojenia, reperacje fortepianów i pianin. 9366

Obiady prywatne rs. 7 miesięcznie, całodzienne utrzymanie z mieszkaniem rs. 15. Chmielna № 64c, mieszkania 22 10050

Tanio! Podejmuje się przerabiania meblowych robót i dekoracyjnych, po najprzystępniejszych cenach, przyjmuje wszelkie obstalunki. Żórawia № 3. — Tapicer. 10020

Poszukuje się familji. któraby do swoich dzieci wzięła na wychowanie 3-letnią dziewczynkę. Oferty należy składać w Kiosku, na rogu Długiej i Bielańskiej pod lit. N. N.

Akuszerka Cetner przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ul. Chmielna № 6.

Akuszerka, Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Akuszerka Wołyńska, ulica Hoża № 3, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, tak miejscowe, jako przybyłe z prowincji, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc sumienną. 10176

Akuszerka Łuszczewska, przyjmuje jak dawniej osoby spodziewające się słabości w pokojach: osobnym i wspólnym i zamówienia. Chmielna № 33. 10196

U Akuszerki są pokoje wspólne i osobne, dla osób miejscowych i przyjezdnych, potrzebujących pomocy. — Tamże może być przyjęte dziecię do piersi, gdzie znajdzie macierzyńską opiekę. Bracka № 6. 1018

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje damy spodziewające się słabości, za umiarkowanną cenę. Ulica Szpitalna № 2, m. № 14.

Mamka młoda, brunetka, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia zaraz u Akuszerki Borysewicz. Ulica Śliska № 3, od Siennej № 4 lit. D. 10093

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, u Akuszerki. Chmielna № 33. 10197

Skradziono jedną pożyczkę premjową I-ej emisji, serji № 8148 № 31 i jedną II-ej emisji, serji 738 № 4.—Uprasza się o zwrócenie uwagi i zawiadomienie władzy policyjnej. 10011

Zgubiono dnia 4 Sierpnia nad wieczorem na Pradze w omnibusie № 23, Książkę do nabożeństwa Dunina, w skórę oprawną z cyframi K. K. z datą r. 1859. Ponieważ książka ta stanowi drogą pamiątkę, uprasza się łaskawego znalazcę, o zwrot do Kantoru Kurjera Warszawskiego, za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie. 1020

Wczoraj dnia 11-go Sierpnia wyleciał Kanarek mały, żółty, z szaremi piórami. Uprasza się znalazcę o odniesienie za nagrodą na Nowy-Świat № 15, do właściciela domu. 10121

Wyżeł angielski, 5-miesięczny, do sprzedania. Orla № 7, wiadom u stróża. 10116

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 31 Іюля (12 Августа) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.